Uwaga! numer nie jest antydatowany

Dziś 10 stron

Cena 15 gr.

KURJER POWSZECHNY

WYCHODZI CODZIENNIE RANO

Redakcja i Administracja:
Kraków, Rynek 6. I. p. tel. 120-76
Lwów, Mochnackiego l. 48
Telefony: 253-79, 292-46, 246 34

P.K.O. 503.750

PRENUMERATA
z dostawą do domu (roznosicielem lub pocztą) miesięcznie . . . . —4 z.
bez dostawy tj. przy odbiorze w kantorach wydawn. miesięcznie . . . [illegible] z

Rok VIII. | Kraków-Lwów, piątek 28 czerwca 1935 | Nr. 176 ABC

W. Ś.

Powiat lwowski

A jednak w danym wypadku właśnie sam powiat lwowski zjamie nas, przedmiotem rozważań w artykule wstępnym. Może się wprawdzie zdarzyć na terenie określonego powiatu jakiś wyjątkowy wypadek, ale wtedy ten wypadek jest objektem omówienia i on daje tytuł artykułowi.

A jednak właśnie w danym wypadku właśnie powiat lwowski zajmie nas, bo sądzimy, że to, co o nim podamy, ma charakter ogólny wagi zasadniczej.

Oto ukazał się ostatni numer Wiadomości Statystycznych i przyniósł dane dotyczące wyznaniowego składu powiatu na podstawie spisu z roku 1931. Powiat lwowski wedle spisu z r. 1921 posiadał przewagę polskiej ludności i to nietylko na zasadzie cyfr językowych bo te cyfry są chwiejne, lecz również na podstawie wyznaniowej. Rzymsko-katolików, czyli niewątpliwych Polaków w r. 1921 — 46.8, podczas gdy greko-katolików było 43.6 proc. Polacy tedy posiadali wyraźną przewagę nad greko-katolikami i względną większość wśród całej ludności zamieszkującej powiat,

Wiadomem już było że na podstawie danych prowizorycznych spisu z r. 1933 ten stan rzeczy uległ pogorszeniu, ciągle jednak utrzymywało się, że Polacy nadal posiadają względną większość. W cyfrach szczegółowych podawało się, że rzymsko-katolików jest 68 tysięcy, a greko-katolików 64 tysięcy.

Niestety jest gorzej. Ostateczne zestawienia statystyczne, które zostały właśnie ogłoszone, wskazują, że w powiecie lwowskim jest rzymsko-katolików 67.430, a greko - katolików 67.50'. A zatem greko-katolicy uzyskali względną większość. Zmiejszyła się wprawdzie w powiecie ilość ludności żydowskiej, bo Żydzi dziś coraz silniej emigrują do większych miast, ale w wyścigu między ludnością polską a ludnością ruską, Polacy zajęli drugie miejsce.

Znaczenie powiatu lwowskiego jest zasadnicze. Stanowi on naturalną oprawę dla Lwowa, tego serca Ziemi Czerwieńskiej. Nadto powiat lwowski sam przez się ma wagę. On winien przodować innym powiatom w ekspansji i pomnażaniu polskości. On powinien podciągać do swego poziomu inne powiaty, gdzie polskość jest słabsza i gdzie nacisk i atak ukrainizmu jest silniejszy. Jeśli na terenie powiatu obserwujemy cofanie się liczebne polskości, to jest to zjawisko niezwykle smutne, nad którem nie można przejść do porządku, lecz przeciwnie należy na nim skupić uwagę polskiej patrjotycznej opinji publicznej.

Na podstawie naszego niewątpliwego doświadczenia cofnięcie się liczebne polskości jest następstwem jej cofania się pod względem życia społeczno-narodowego. Widocznie życie rusko-ukraińskie bije jeszcze silniejszem tętnem niż życie polskie. I tak jest istotnie. Niedawno jedno z pism ukraińskich podało ciekawą statystykę, a mianowicie ile przychodzi gazet i pism ruskich do jednej wsi w powiecie lwowskim — Remenowa. Otóż przychodzi sto kilkadziesiąt egzemplarzy różnych czasopism. Prawda, Remenów to wieś bardzo w ruchu ukraińskim rozbudzona. Ale gdzież znaleźć taką polską wieś, którąby była dla niej równoważnikiem. Trzeba powiedzieć otwarcie: takich wsi polskich niema. Bo czytelnictwo polskie na wsi jest niezwykle słabo rozwinięte.

Zanotowaliśmy jeden ujemny objaw, a takich objawów ujemnych składających się na to, że żywotność i działalność polską na polu narodowo-społecznem, kulturalnem i gospodarczem jest słabsza od analogicznej akcji rusko - ukraińskiej jest więcej.

To też nie bez przyczyny, a odwrotnie w imię najżywotniejszych interesów narodowych i państwowych — nawołujemy do realizacji wielkiego programu pracy polskiej na Ziemi Czerwieńskiej!

Dwugodzinne posiedzenie Sejmu

Obradowano nad ustawą o wyborze Prezydenta

WARSZAWA. 27. VI. (Tel. wł. G.). Dziś popołudniu odbyło się krótkie niespełna dwugodzinne posiedzenie Sejmu dla załatwienia ostatniej z trzech ustaw wyborczych wniesionych przez BBWR., a mianowicie ustawy o wyborze prezydenta Rzplitej.

Ustawa ta nie wywołała większych sprzeciwów w komisji, gdyż postanowienia jej są właściwie tylko wykonaniem postanowienia nowej konstytucji. Dlatego też i dzisiejsza dyskusja była krótka i niezbyt ożywiona.

Zainteresowanie skupiło się dokoła przemówienia pos. Stanisława Strońskiego z Klubu Narodowego.

Dowcipne przemówienie pos. St. Strońskiego

Referent pos. Car ograniczył się do streszczenia postanowień ustawy i do wniesienia o odrzucenie poprawek zgłoszonych przez opozycję głównie przez Klub Ludowy.

Pos. St. Stroński zaczął od pochwał pod adresem pos. Cara z tego względu, że nie wspomniał tym razem o ciągłości prac BB. i że nie powoływał się na poglądy śp. Józefa Piłsudskiego. Po przewrocie majowym bowiem był wybór prezydenta przez cały naród, a dziś tak powoli doszło do tego, że ten cały naród, to 80 elektorów. Ś. p. Józef Piłsudski mówił 14. grudnia 1930 r., że zawsze przywiązuje wagę do wyboru prezydenta inną drogą, niż przez Sejm i przez Senat. Od tego zaś poglądu do wyboru prezydenta przez 80 osób jest bardzo daleko. P. Car powie, że w ustawie jest mowa o głosowaniu powszechnem. Otóż wyobraźmy sobie, że jesteśmy na pustyni, przez którą idziemy przez 7 lat i wkońcu spotykamy niewielki domeczek, gdzie może pomieścić się 80 osób. Lecz nagle na widnokręgu zarysowuje się nam wspaniały olbrzymi pałac, gdzie jest miejsce na 18 miljonów z urnami do głosowania. Jednak w miarę, jak staramy się zbliżyć do tego pałacu, ucieka on przed nami i zostaje tylko domek. To jest fata morgana.

Pos. Stanisław Stroński wykazał następnie, że do plebiscytu dojść nie może i że z całej ustawy najbardziej podoba mu się załączony wzór kartek głosowania, zawierający nazwiska Stefana Czarnieckiego i Stanisława Żółkiewskiego. Jest to przykład niezmiernie rzetelny, gdyż obaj ci mężowie mogą sobie przypisywać tyle szans, jak kandydaci na prezydenta w plebiscycie, co i ktokolwiek z żyjących. (Oklaski na ławach opozycji).

Omówiwszy poszczególne postanowienia ustawy i wykazawszy jej niedomówienia pos. Stanisław Stroński stwierdził, że największem złem tej ustawy jest brak dobrego sejmu i senatu, przy takich bowiem wyborach do sejmu, gdzie na 200.000 wyborców w okręgu, zaledwie 200 korzysta z właściwego prawa wybierania, gdzie senat wybiera zamiast 13 miljonów zaledwie niecałe pół miljona, kandydatowi pochodzącemu z wyborów przez takie ciała brakuje właściwie podstaw. Szkodliwe jest to, ażeby wybór prezydenta był kwestją sztuczek wyborczych, tembardziej jeżeli się zważy, że **prezydent ma uprawnienia konstytucyjne już nietylko większe niż król Anglji, czy prezydent Francji, ale większe niż Mussolini, król włoski i wielka rada faszystowska razem wzięte, niż Führer i kanclerz Rzeszy, dlatego, że kanclerz Rzeszy przyjął od Hindenburga tylko takie uprawnienia, jakie mu daje konstytucja Weimarska, a więc niewielkie.**

Jeszcze jedna pochwała — mówił pos. Stan. Stroński — choć tyle mówi się u nas o rządach pułkownikowskich, nie poznać tego po tych ustawach. Niema w nich niczego żołnierskiego, ale też nie widać w nich żadnego zamiłowania do walki. Gdyby ktoś zastanawiał się, kto to za jeden te ustawy tworzył, powiedział by — agenci asekuracyjni. Nie wiem, czy to jest dobrze, czy źle. Chciałem zapytać sprawozdawcę czy umie po jugosłowiańsku. Dobrze byłoby, gdyby się zapoznał z historją ostatnich lat Jugosławji. Po śmierci cara Aleksandra toczy się tam teraz walka o prawa wyborcze. Przedtem zawieszono tam konstytucję, ograniczono prawa, co u nas się teraz wprowadza. Tam jest taki generał, prawa ręka śp. cara Aleksandra, który się nazywa Żywkowicz. W tłumaczeniu to nazwisko brzmi mniej więcej żywy, rzutki — powiedzmy taki „śmigły". Ten właśnie generał doszedł do przekonania, że po śmierci Aleksandra niepodobieństwem jest patrzeć na wewnętrzne rozterki kraju i że lepiej jest stworzyć podwaliny zgody. Tego zdania był również i regent i daje się tam teraz nowe prawa. To są znamienne doświadczenia i dlatego zalecamy panom uczyć się po jugosłowiańsku.

Drugi zkolei przemawiał przedstawiciel Klubu Ludowego pos. **Krysa**, wskazując, że skoro tyle władzy daje się w ręce prezydentowi, powinien on być wybierany przez naród. Od wpływu jednak na wybór prezydenta odsuwa się szerokie masy chłopsko - robotnicze, a triumfują żubry szlacheckie.

Pos. Świtkowski z PPS. opowiedział się również przeciwko takiemu projektowi wyboru Prezydenta i oświadczył ,że w tem wszystkiem dobrem jest tylko to, iż sytuacja stała się zupełnie jasna.

Odpowiedź referenta projektu

Zabrał jeszcze raz głos referent pos. Car, pelomizując z prof. Strońskim. W sprawie jugosławiańskiej oświadczył: P. Stroński powiedział, że dokonywa się tam pewien proces polityczny, który ma być dla nas, jak gdyby przestrogą, lub wzorem. Jesteśmy innego zdania. Dotychczasowa ordynacja wyborcza w Jugosławji była bardzo zbliżona do faszyzmu i polegała na tem, że grupa która w głosowaniu do parlamentu osiągnie względną większość otrzymuje dwie trzecie wszystkich mandatów. Jest to więc ordynacja zrodzona w państwie typu totalnego. My przy uchwalaniu konstytucji staramy się nie tworzyć tego typu. Obecna więc zmiana, która zachodzi w Jugosławji polega na tem, że porzuca się tam ten typ, którego my w Polsce odrazu nie chcieliśmy tworzyć. Nie my więc do Jugosławji, ale Jugosławia zbliża się raczej do nas.

W głosowaniu odrzucono wszystkie poprawki zgłoszone przez opozycję do projektu ustawy i przyjęto projekt w w drugiem i trzeciem czytaniu bez zmian.

Następne posiedzenie Sejmu odbędzie się jutro o godz. 10 rano. Na porządku dziennym trzecie czytanie ordynacji wyborczej do Sejmu. Na tem prace nad ustawami wyborczemi będą zakończone.

INWALIDZI ; W KRAKOWIE.

KRAKÓW. 27. VI. (PAT). Przybyli tu ociemniali żołnierze i inwalidzi z całej Polski. Ociemnali żołnierze inwalidzi udali się do krypty Marsz. Piłsudskiego, gdzie przez dotknięcie dłonia sarkofagu złożyli hołd [illegible]

Gdańsk musi iść po drodze porozumienia z Polską

GDAŃSK. 27. 6. (PAT). Na wstępie wczorajszego posiedzenia Volkstagu przewodniczący Wnuk oświadczył, że konwent seniorów postanowił zdjąć z porządku dziennego sprawę potwierdzenia polsko - gdańskiej umowy o ubezpieczeniach społecznych z dnia 2. lipca 1934 r., aby dać możność posłom zapoznania się z materjałem.

Przedstawiciel ludności Polski

pos. Budzyński stwierdził, że Gdańsk poszedł drogą fałszywą i przeprowadził dewaluację nie porozumiewając się poprzednio wbrew swym zobowiązaniom z rządem Polskim. W ten sposób spadły na ludność ciężkie ofiary, których można było uniknąć, przyjmując pomoc, jakiej Polska chętnieby udzieliła.

Drugim błędem senatu było zaprowadzenie ograniczeń dewizowych, które zabijają handel gdański i doprowadzają ludność do nędzy. Jedynym ratunkiem jest porozumienie się z Polską w drodze rokowań bezpośrednich. Polska i w tym względzie zgodzi się przyjść z pomocą Gdańskowi.

Prezydent senatu Greiser zaatakował w swem przemówieniu opozycję, zaznaczając, że

polityka porozumienia z Polską dała dotychczas Gdańskowi bardzo dodatnie rezultaty rzeczowe Gdańsk musi iść nadal po drodze tego porozumienia. Senat nie zwróci się do Polski o pomoc, dopóki nie zostaną wyczerpane wszystkie możliwości samego Gdańska.

Niemniej Gdańsk jest gotów w każdej chwili rozpocząć z Polską dyskusję na temat gospodarki dewizowej i możności udzielenia firmom polskim pewnych ułatwień.

Po przemówieniu prez. Greisera odbyło się głosowanie. Wniosek o zmniejszenie diet poselskich uchwalony został 45 głosami narodowych socjalistów i Polaków, przy wstrzymaniu się opozycji od głosowania. Zgłoszony przez socjalistów wniosek dodatkowy, domagający się obniżenia pensji senatorów do 1.000 guldenów miesięcznie i dodatku reprezentacyjnego dla prezydenta senatu do 500 guldenów miesięcznie został odrzucony Głosowanie nad projektem oszczędnościowym dało w wyniku 43 głosy za, 26 przeciw.

Laval określa zasady polityki francuskiej

Francja posiada przewagę nad flotą niemiecką

PARYŻ. 27. VI. (PAT). Na wspólnem posiedzeniu komisyj senackich spraw zagranicznych i marynarki, premjer Laval i min. Pietry udzielali wyjaśnień na temat układu morskiego angielsko - niemieckiego, oraz na temat głównych elementów francuskiej polityki zagranicznej.

Ekspose obu ministrów oraz wyjaśnienia trwały cztery godziny. Po tem posiedzeniu ogłoszono następujący komunikat:

Minister Pietry poinformował komisję o przyjaznych uwagach przedstawionych Brytanji na temat dwustronnego charakteru angielsko - niemieckiego układu morskiego i sprecyzował, że

Francja zamierza zachować w tych sprawach wszelką swobodę działania celem ustalenia i wykonania swego programu morskiego na najbliższe lata, gdyż wszystkie poprzednie układy zostały przez ten układ dotknięte i to w sposób bardzo groźny dla bezpieczeństwa morskiego Francji.

Minister podkreślił zupełną swobodę ruchów, jaką zamierza zachować Francja bez przerywania jednak rozmów z Brytanją, jak również z resztą jakichkolwiek innych państw.

Ogólne stanowisko rządu francuskiego można byłoby streścić w ten sposób. Rząd jest zawsze zwolennikiem paktów wielostronnych i obejmujących całokształt rokowań między państwami w sprawie organizacji pokoju w Europie. Liga Narodów pozostaje dla rządu francuskiego w dalszym ciągu niezbędną ramą dla organizacji pokoju, takiej, która została ustalona przez układ w Rzymie z dnia 7-go stycznia, deklarację francusko - brytyjską z dnia 3. lutego i układy stresańskie z początku kwietnia.

Odpowiadając na krytykę dotyczącą niezgodności pomiędzy traktatem lokarneńskim a paktem francusko - sowieckim Laval wykazał, że te krytyki były bez podstawne i pod tym względem rząd francuski jest w zupełnej zgodzie z rządem brytyjskim i włoskim.

W sprawie niezależności i integralności Austrji i paktu naddunajskiego, Laval oświadczył, że

Francja trzyma się zasady ścisłej współpracy wszystkich zainteresowanych państw w razie gdyby niezależność lub niepodległość Austrji była zagrożona.

W związku z mową kanclerza Hitlera w dniu 21 maja

otwarta jest w dalszym ciągu możność porozumienia między Francją a Niemcami. Mówiąc o możliwości francusko-niemieckiego arengementu przy poszanowaniu integralności wszystkich państw, minister Laval zaznaczył, że rząd jego stoi przedewszystkiem na stanowisku obowiązku wobec ogólnego pokoju odbudowy europejskiej.

LONDYN. 27. VI. (PAT). Minister Londonderry przemawiając wczoraj w Izbie Lordów zaznaczył, że obecnie siły morskie Francji równają się w 50 proc. siłom floty brytyjskiej.

Układ angielsko - niemiecki daje Francji stałą przewagę 43 proc. nad Niemcami, jeśli chodzi o marynarkę wojenną.

Mówca podkreślił, że w dyskusji nie podano żadnych argumentów, które miały by wskazywać, iż sytuacja morska Francji, czy Włoch byłaby silniejsza, gdyby układ angielsko - niemiecki nie został zawarty.

Francja intensywnie się zbroi

PARYŻ. 27. VI. (PAT). Wczoraj obradowało 17 komisyj parlamentarnych. W kuluarach Izby przywiązują szczególną uwagę do obrad komisji finansowej Izby deputowanych,

nad kredytami na obronę państwa, w czasie których minister wojny Fabry udzielił wyjaśnień na temat działalności niemieckiego przemysłu wojennego.

Sprawozdawca parlamentarny Havasa omawiając wniosek rządowy w sprawie kredytów podkreśla, że uchwalenie tych kredytów jest niezbędne dla bezpieczeństwa kraju. Minister Fabry zapewnił członków komisji, że

kredyty wyzyskane zostaną w sposób jak najlepszy na szkolenie armji, fabrykację nowoczesnego sprzętu wojennego i na obronę państwa.

Po wyjaśnieniach ministra wojny komisja przyjęła wniosek rządowy w sprawie kredytów wojskowych.

Po przemówieniu dep. Archimbaud na temat dodatkowych podatków związanych z obroną państwa, komisja postanowiła wysłuchać dziś rano wyjaśnienia ministra finansów.

Komisja upoważniła dep. Sterna do przychylnego zreferowania projektu upoważniającego rząd do wydatków na wyjątkowe potrzeby marynarki wojennej.

Na posiedzeniu komisji lotniczej po wysłuchaniu odpowiednich referatów przyjęto projekt rządowy, dotyczący prac nad zabezpieczeniem państwu obrony przeciwlotniczej. Komisja uważała jednak za wskazane pozostawić ministrowi lotnictwa większą swobodę w sprawie etatów i odnawiania sprzętu lotniczego. Komisja zwróciła uwagę ministra na niebezpieczeństwo, jakie mogłoby za sobą pociągnąć zbyt szybkie przeprowadzenie tych zmian.

—::—

Rezultaty sowieckiego lotu stratosferycznego

MOSKWA. 27. VI. (PAT). Załoga balonu stratosferycznego „I. Bis", dała dowody dużego poświęcenia się trosce o całość instrumentów rejestracyjnych.

Gdy balon znajdował się na wysokości 7.000 m. i począł szybko opadać wskutek uszkodzenia powłoki, instrumentom groziło niebezpieczeństwo rozbicia się

Lotnik Werigo na rozkaz komendanta balonu w celu ulżenia balonowi wyskoczył z wysokości 3.500 m. ze spadochronem na ziemię. Po nim na wysokości 2.500 m. wyskoczył Priłuckij.

Lotnik Zille nie bacząc na niebezpieczeństwo wdrapał się na siatkę balonu na wysokości 2.000 m., aby umożliwić gwałtowne lądowanie. Balon istotnie wylądował gładko i instrumenty zostały uratowane. O wynikach obecnego lotu pisze prasa sowiecka, iż są one bardzo doniosłe i nie mogą być porównane z wynikami poprzednich lotów do stratosfery.

Balon osiągnął wysokość 16 tys. m. tj. taką, jaką poprzednio zamierzano. Prasa podkreśla, że lot nie miał na celu ustanowienia nowego rekordu wysokości, lecz przeprowadzenie dokładnych badań naukowych.

Likwidacja organizacji skazańców w Sowietach

MOSKWA 27. 6. (PAT) Wczoraj późnym wieczorem ogłoszono sensacyjny dekret nakazujący likwidację stowarzyszenia b. katorżników i skazańców politycznych. Według oficjalnego komunikatu, likwidacja nastąpiła na zasadzie uchwały walnego zgromadzenia centralnej rady stowarzyszenia.

Jako oficjalny powód likwidacji podają, że zasadniczo celem stowarzyszenia była wzajemna pomoc materjalna, którą obecnie przejmuje państwo.

W ten sposób znika z powierzchni życia sowieckiego ostatnia organizacja przechowująca tradycje walk przedrewolucyjnych.

Zdaje się nie ulegać wątpliwości, że prawdziwym powodem likwidacji stowarzyszenia b. katorżników i zesłańców politycznych jest całwowicie analogiczne do powodów, dla których rozwiązane zostało przed niedawnym czasem stowarzyszenie starych bolszewików.

Dekret został podpisany przez prezesa C. K. W. ZSSR, Kalinina i sekretarza Akułowa.

Cała młodzież męska powołana w Niemczech do służby w kadrach pracy

BERLIN. 27. 6. (PAT). Gabinet Rzeszy na wczorajszem posiedzeniu przyjął ustawę wprowadzającą obowiązkową służbę w kadrach pracy dla całej młodzieży męskiej w Niemczech. Sprawa służby dla młodzieży żeńskiej zostanie uregulowana później.

Nowa ustawa postanawia m. in.: — Służba w kadrach pracy jest służbą honorową, za którą nie otrzymuje się żadnego wynagrodzenia. Do służby powołany zostaje obecnie rocznik 1915, którego pierwsza połowa rozpocznie służbę 1 października br., zaś druga 1 kwietnia 1936.

Pobór odbędzie się równocześnie z poborem do armji w czasie od czerwca do sierpnia.

Wyjeżdżający na dłuższy pobyt zagranicę, lub mieszkający tam stale obywatele niemieccy, w razie powrotu do Niemiec przed ukończeniem 25 roku życia, obowiązani są odbyć służbę w kadrach pracy.

O przywódcach w kadrach pracy ustawa mówi: Przywódcy nie są ani urzędnikami, ani podoficerami. Natomiast stanowią odrębny typ dla specjalnych zadań służby pracy.

Nie mogą być dopuszczone do służby w kadrach pracy osoby niearyjskiego pochodzenia lub ożenione z żydówkami, z wyjątkiem tych niearyjczyków, którym ustawa wojskowa przyznaje prawo do służby w armji niemieckiej.

BERLIN. 27. VI. (PAT). Jedną z najważniejszych ustaw uchwalonych wczoraj przez gabinet Rzeszy jest ustawa o ochronie przeciwlotniczej, która stwierdza, że

ochrona przed atakami lotniczemi należy do obowiązków Rzeszy

i wchodzi w zakres agend ministrestwa lotnictwa.

Duże znaczenie posiada par. 2. tej ustawy, który nadaje mu charakter przymusowy. W myśl tego paragrafu

obywatele zagraniczni, oraz bezpaństwowcy stale mieszkający w Niemczech, lub posiadający majątki nieruchome, obowiązani są według tej ustawy do podobnych świadczeń, jak niemieccy,

o ile nie sprzeciwiają się temu umowy międzypaństwowe, lub ogólnie znane przepisy międzynarodowe.

KONKURS

W prywatnej szkole zawodowej T. O. M. w Bolechowie jest do obsadzenia od 1. września 1933 posada nauczycielki przedmiotów ogólno - kształcących i bieliźniarstwa z uposażeniem X. st. służb. z mieszkaniem służbowem dla osoby wolnej, opałem i światłem, zaś całe utrzymanie za opłatą przepisanego relutum. Udokumentowane podania ukwalifikowanych kandydatek należy wnosić do Prezydjum TOM. we Lwowie, ul. Złota 10 do końca lipca 1935. 1011

Lwów, dnia 15. czerwca 1935.

Prezes Sądu Apelacyjnego i T. O. M.
Dr. Zieliński, w. r.

Żydowska kapitulacja wobec Niemiec

Z szumem i krzykiem żydostwo całego świata zapowiadało swojego czasu bojkot gospodarczy Niemiec hitlerowskich. Powstały rozmaite ligi i komitety nawołujące do niekupowania przez żydów towarów niemieckich, prasa żydowska wprost przepełniona była artykułami na ten temat. Szczególnie ostrą kampanję przeciwko Niemcom prowadzili żydzi polscy, rozciągając akcję bojkotową nietylko na towary, ale i na filmy.

Cała ta akcja wypływała z założenia, że solidarność żydostwa światowego, posiadającego olbrzymie wpływy we wszystkich krajach, przysporzy Hitlerowi wielkie trudności gospodarcze, że wytworzy się tak ciężka sytuacja, że Niemcom nie pozostanie nic innego, jak upokorzyć się i z powrotem otworzyć wrota swojego kraju i swojego życia gospodarczego i kulturalnego dla zalewu żydowskiego. Możeby im się to udało w dobie niczem nieskrępowanego handlu, ale w okresie autarkicznej gospodarki, a co najważniejsze w okresie, w którym na całym niemal świecie antysemityzm staje się coraz bardziej popularnem hasłem, tego rodzaju kampanja z góry skazana była na niepowodzenie.

I rzeczywiście dziś jesteśmy świadkami całkowitego załamywania się bojkotu. Jeszcze rozmaite dzienniki żydowskie huczą gromami oburzenia na wyłamujących się z pod nakazu bojkotowego współobywateli, ale są to raczej pociski osłaniające odwrót, maskujące generalną kompromitację z szumem zapowiadanej akcji.

Niedawno jakiś dowcipny semicki kiniarz lwowski, sprowadziwszy via Wiedeń niemiecki film z Kiepurą, rozkleił na murach miasta plakat, zawiadamiający publiczność żydowską, że film nie jest produkcji niemieckiej i powoływał się przytem na autorytet jakiegoś „komitetu bojkotowego". Oczywiście film był stuprocentowo niemiecki, ale interes jest interesem, więc trzeba było, udając pozory lojalności wobec akcji bojkotowej, obełgać swoich współwyznawców. Dziś już ta droga okrężna jest niepotrzebna, bo bojkot całkowicie niemal zarzucono.

Załamanie się bojkotu towarów niemieckich przez żydów w Polsce potwierdza prasa niemiecka. — W szczególności import towarów niemieckich do Polski — według danych tej prasy — wzrósł w kwietniu do wartości 11.2 miljonów zł, przy równoczesnym spadku importu angielskiego do wartości 7.5 miljona zł. Cały szereg żydów z Polski ubiega się w Niemczech z powrotem o zastępstwa firm i fabryk tamtejszych.

Całkowicie załamał się bojkot filmów niemieckich na terenie Pomorza, Wielkopolski i Śląska Górnego, a co ciekawsze, nawet w centrum akcji bojkotowej, w okręgu Wileńskim, gdzie 98 proc. handlu i rzemiosła znajduje się w rękach żydowskich akcja bojkotowa zaczyna słabnąć. Powyższe fakty zasługują na specjalne omówienie i zainteresowanie się niemi przez szeroki ogół naszego społeczeństwa.

Z załamania się bojkotu Niemiec hitlerowskich przez żydów wynika niezbicie wniosek, że zorganizowanego narodowego życia gospodarczego, uwolnionego od rozkładczych elementów nie zdoła zgnębić i zdusić nawet najmocniejsza szajka międzynarodowego handlu. Co więcej, okazuje się, że życie gospodarcze niemieckie wyzwolone z pod wpływów i pośrednictwa żydowskiego umie rozszerzać swoją ekspansję. I to jest dla nas bardzo doniosła nauka.

W społeczeństwie naszem zagnieździł się przesąd, któremu nawet dawano wyraz na łamach dzienników, że w razie usunięcia od handlu w Polsce żydów, nasze życie gospodarcze uległoby niemal katastrofie, przyczem podkreślono, że Polacy nie mają zmysłu do handlu. Oczywiście tak długo będzie z tym naszym zmysłem handlowym kiepsko, jak długo znajdować się będą publicyści, wmawiający w nas tego rodzaju brednie. Życie natomiast, doświadczenia innych narodów pouczają nas niedwuznacznie, że tam, gdzie w kierownictwie istnieje jasna i zdecydowana wola oparcia całokształtu życia państwowego na elementach narodowych, tam muszą się obudzić „zmysły" do każdej funkcji społecznej. Ale trzeba mocno chcieć te „zmysły" wyzwolić i uwolnić od nacisku, powodującego patologiczne zwyrodnienia psychiki narodowej.

Oto jeden wniosek natury ogólnej, jaki się nasuwa przy omawianiu sporu żydowsko - niemieckiego.

Drugi jest natury bardziej konkretnej.

Prasa niemiecka nie bez pewnej ironji podkreśla fakt, że ożywienie życia gospodarczego między Polską i Niemcami powoduje napływ z Polski próśb żydowskich o powierzenie zastępstw żydom. Gdzież są polscy kupcy, polscy przemysłowcy i polscy inżynierowie?

Jeżeli który dział handlu zagranicznego, to zdaniem naszem, przedewszystkiem handel z Niemcami powinien być wyzwolony z pośrednictwa żydowskiego. Objawem zrozumienia przez polskie społeczeństwo ważności problemu niemieckiego w naszej polityce zagranicznej powinno być ujęcie w swoje ręce całokształtu stosunków polsko-niemieckich. O tem musimy pamiętać, jak również i o tem, że w każdej dziedzinie naszego życia element polski musi mieć zabezpieczone pierwszeństwo.

S. Sta.

Drzemiąca energja Podkarpacia

Zaniedbana rola gazownictwa polskiego

Na ostatniem Zjeździe Inżynierów Mechaników Polskich we Lwowie inż. B. Szymański w specjalnym referacie poruszył sprawę *gazownictwa w Polsce* zaznajamiając zebranych z tą gałęzią przemysłu z oparciem o tyloletnie doświadczenie, jakiem pochlubić się może członek przedsiębiorstwa „*Gazolina*".

Dziś odbywa się w *Bydgoszczy* i w *Inowrocławiu* Zjazd Gazowników i Wodociągowców Polskich, na którem sprawy gazownictwa zostaną omówione w najdrobniejszych szczegółach zarówno z punktu gospodarczego, jak i roli tego przemysłu w obronie kraju.

Nie od rzeczy przeto będzie skoro ogół społeczeństwa choć w krótkości zapozna się z tym przemysłem, tembardziej, że na terenie Małopolski zwłaszcza *Ziemi Czerwieńskiej* stawia on bardzo poważne kroki naprzód.

Polska, jak wiadomo należy do nielicznych krajów europejskich, posiadających duże zasoby gazu ziemnego, zasoby, które muszą być brane poważnie w rachubę, gdy mowa jest o planowej gospodarce energetycznej naszego kraju. Gaz występuje w Polsce, analogicznie zresztą do innych krajów w dwu postaciach: jako tzw. gaz „*suchy*" i jako gaz „*mokry*".

Na podstawie ostatnich badań geologicznych można się spodziewać wystąpień gazu ziemnego wzdłuż całego Podkarpacia. Faktycznie odwiercono i eksploatuje się gaz ziemny w skali przemysłowej w Zagłębiach: *daszawskiem, borysławskiem, jasielskiem i krośnieńskiem*.

Ogólna ilość gazu ziemnego, wyprodukowanego w Polsce w roku ub. wynosiła około 470 miljonów m. sześć. jeśli przyjmiemy ostrożnie iż 1 m. sześć. gazu, co do wartości kalorycznej jest równy 1.5 kg. dobrego węgla górnośląskiego, to równoważnik węglowy tego gazu wyrazi się cyfrą 705 miljonów kg. węgla. W porównaniu natomiast z produkcją gazu sztucznego, wynoszącą dla wszystkich miast polskich 145 miljonów m. sześciennych rocznie, przy uwzględnieniu znacznie niższej wartości opałowej gazu sztucznego (około 3.800—4.000 ka) ilość wydobytego gazu ziemnego stanowi kalorycznie 7-krotną wartość całego gazu sztucznego.

Cyfry te dają obraz o właściwem znaczeniu gazu ziemnego, jako czynnika energetycznego w zestawieniu z innemi źródłami energji.

Byłoby jednak mylne sądzić na podstawie istniejącego stanu rzeczy, że obecne cyfry nie ulegną w przyszłość poważnej zmianie. Wobec nieustalenia przez dotychczasowe wiercenia zasięgu pól gazowych, istnieje prawdopodobieństwo nader znacznego powiększenia obecnego wydobycia gazu ziemnego, Ba, nawet z otworów już odwierconych, możliwe jest powiększenie produkcji do blisko 300 milj. m. sześć. rocznie.

Oto bogactwo, oto siła, oto nadzieja jaka drzemie na całem Podkarpaciu, oczekując swego zastosowania w uprzemysłowieniu kraju, zwłaszcza *Ziemi Czerwieńskiej*. Niestety.

Może kiedyś nadarzy się sposobność szerszego omówienia tego zagadnienia. Dziś chcemy zwrócić uwagę na kilka danych ilustrujących *rozwój gazownictwa w Polsce wogóle*. Rozwój ten w porównaniu z zagranicą jest bardzo słaby. Oto cyfry, które znajdą się na stole powyżej wzmiankowanego Zjazdu Gazowników i Wodociągowców.

Należy wziąć pod uwagę, że posiadamy zaledwie 118 gazowni w ruchu, podczas gdy *Niemcy* mają ich 1486, *Francja 763, Anglja 1757, Włochy 186 Szwajcarja 84, Austrja 136, Holandja 745, Czechosłowacja 85*.

Gazownie Polskie zaopatruje zaledwie 155 miast i gmin, co w stosunku do ogólnej ilości miast w Polsce, jest minimalnym procentem. Podczas, gdy w Niemczech konsumcja gazu na 1 mieszkańca miast wynosi średnio 150 m. sześc., to w Polsce zaledwie 25 m. sześc. rocznie.

Obecnie posiadamy 107 gazowni komunalnych, 8 prywatnych i 3 kolejowe, które razem w roku 1934 wyprodukowały 156.800.000 m. sześc. gazu. Największej produkują gazownie polskie gazu węglowego, wyrabianego w retortach lub komorach, albo tzw. mieszanego z gazem wodnym wyrabianym równocześnie. Prócz tego wyrabiają gazownie jeszcze gaz wodny, dwugaz, gaz olejowy wreszcie jedna gazownia w Wilnie wyrabia gaz drzewny.

Węgla kamiennego w roku 1934 — zużyły gazownie polskie 273.500 tonn.

Pozatem 13 gmin miejskich i cały szereg wielkich zakładów przemysłowych zaopatrywane jest w gaz ziemny. Gazu ziemnego w roku 1934 zużyły miasta 14,049.258 m. sześc., przemysł zaś 455,159.741 m. sześć. Przemysł gazu ziemnego dostarcza również produktu ubocznego, znanego w handlu pod nazwami gazol i eteryna. Produktów tych używa się obecnie do nawęglania ubogich gazów, jak gazu wodnego i dwugazu wyrabianych przez niektóre gazownie. Takie gazownie mamy już w Gdyni, w Tomaszowie Mazowieckim i w *Kołomyji*.

W roku 1934 gazownictwo polskie wyprodukowało prócz gazu, około 179,049 tonn koksu, 15,700.000 kg. smoły surowej, 500.505 kg. amonjaku czystego, 737,262 kg. benzolu motorowego i czystego, 760.060 kg. siarczanu amonu dla rolnictwa i wiele innych produktów ubocznych.

Nadmienić jeszcze należy, że na Górnym Śląsku istnieje 9 koksowni, które produkują poważne ilości gazu (w roku 1934) 573,830.000 m. sześc. Projekt gazyfikacji polskich zagłębi węglowych przewiduje rozprowadzenie gazu z tych koksowni w różnych sąsiednich kierunkach. Gaz ten służyłby do celów przemysłowych i gospodarstwa domowego.

Pozatem gaz do celów chemicznych wyrabiają jeszcze Fabryki Związków Azotowych w Mościcach, które używają również gazu ziemnego sprowadzanego, nowowybudowanym, gazociągiem dalekosiężnym z Jasła.

Ogólna produkcja wszelkiego rodzaju gazów w Polsce, wyniosła w r. 1934 1.216,735.460 m. sześc. — Długość rurociągów wynosi około 3,439 tys. metrów bieżących.

Oto kilka cyfr, które ilustrują nietylko możliwości energetyczne, przemysłowe, ale — wobec roli przyszłych wojen gazowych — i obronne państwa naszego. Ten ostatni kąt widzenia nie zawsze jest przez opinję respektowany

Ustawa o najmie mieszkań

Na podstawie rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 27 października 1933 roku, Dz. U. R. P. Nr. 82 — z dniem 1 lipca 1935 obowiązują w sprawach najmu mieszkań postanowienia kodeksu zobowiązań, które normuje obowiązki właściciela realności wobec lokatorów, jak również zobowiązania lokatorów wobec właścicieli realności.

Kodeks zobowiązań ustala warunki umowy najmu, termin opłat czynszu, sprawę remontu mieszkań, a w końcu termina wypowiedzenia najmu. Przepisy wykonawcze wprowadzają w życie postanowienia kodeksu zobowiązań odnośnie do spraw najmu utrzymują jednak w mocy ustawę o ochronie lokatorów, a to co do czynszu podstawowego, oraz ustalania tegoż czynszu przez Urząd Rozjemczy.

Projekt ordynacji wyborczej do Senatu uchwalony

WARSZAWA, 26. 6. (PAT). Po przerwie obiadowej toczyła się w dalszym ciągu debata ogólna nad projektem ordynacji wyborczej do Senatu. Przemawiali posłowie: Smoła, Faustyniak, Chrucki, wysuwając przeciwko projektowi zarzut, że ogranicza on w prawach szerokie warstwy ludności, nadaje natomiast przywileje nielicznym grupom ludności.

W dyskusji szczegółowej zabierali głos tylko posłowie opozycyjni, jak Szczerkowski, Wierczak, Zieliński, Mikołajczyk, Hryniak, którzy uzasadniali poprawki wniesione przez ich kluby do ustawy.

Po wyczerpaniu listy mówców przystąpiono do głosowania. *Wszystkie poprawki opozycji zostały odrzucone, poczem ustawę o ordynacji wyborczej do Senatu przyjęto en bloc w drugiem i trzeciem czytaniu.*

Na tem posiedzenie przerwano. Porządek dzienny jutrzejszego posiedzenia Sejmu przewiduje sprawozdanie komisji konstytucyjnej o projekcie ustawy o wyborze Prezydenta R. P. Posiedzenie Sejmu rozpocznie się o godzinie 16-tej.

NOWY KLUB PARLAMENTARNY

WARSZAWA, 26. 6. (PAT). Do marszałka Sejmu wpłynęło pismo zawiadamiające o powstaniu klubu parlamentarnego Stronnictwa Chłopskiego. W skład klubu wchodzą: Wład. Dobroch, dr. Stan. Wrona, Konstanty Pac, Małgorzata Springerowa i Jan Kotarski. Prezesem klubu jest pos. Dobroch, sekretarzem K. Pac.

TRZY INTERPELACJE KLUBU NAROD.

WARSZAWA, 26. 6. (Tel. wł. G.). Klub Narodowy zgłosił w Sejmie trzy interpelacje. Jedna z nich dotyczy znanych z procesu szczegółów zajść w Komorowie pow. Tomaszowskiego i oskarżenia tamtejszego prezesa Stronnictwa Narodowego p. Michała Kolesy o zerwanie sztandaru i godeł państwowych.

Dwie inne interpelacje mówią o stosunku poszczególnych urzędników do ks. biskupa diecezji łomżyńskiej, Łukomskiego. Interpelacja ta zwraca się do Ministra Sprawiedliwości i mówi o postępowaniu prezesa Sądu okręgowego w Łomży, Lewandowskiego i o postępowaniu członków urzędu prokuratorskiego w Łomży.

Rokowania włosko-angielskie w sprawie Abisynji
utknęły na martwym punkcie

RZYM. 26. 6. (PAT) W tutejszych kołach dyplomatycznych i prasowych wyniki rozmów angielsko - włoskich wzbudzają duże zainteresowanie ze względu na zagadnienie Abisynji. W kołach tych podkreślają, że do ostatniej chwili ze strony włoskiej zaznaczano, iż sprawa abisyńska nie wchodzi w zakres wizyty Edena. Tymczasem komunikat urzędowy stwierdził, że kwestja etjopska była tematem rozmów Mussoliniego z Edenem.

Dlatego też panuje tu przekonanie, że sprawa Abisynji poruszona została z inicjatywy Anglji. Ponieważ jednak jak to zresztą potwierdzają tutejsze koła brytyjskie min. Eden nie przywiózł z sobą żadnych konkretnych propozycyj w tej sprawie, należy przypuszczać, że jednym z głównych celów wizyty Edena w Rzymie było wybadanie zamiarów włoskich co do Abisynji, oraz zadokumentowanie, że wobec tych zamiarów Anglja nie może pozostać obojętna. Dotychczasowy program Włoch wobec Etjopji nie był sprecyzowany, co poważnie utrudniało Anglji zajęcie stanowiska.

Obecnie jednak dzięki rozmowie Edena z Mussolinim, Wielka Brytanja posiadać może nowe elementy, które pozwolą rządowi angielskiemu na właściwą ocenę sytuacji i w Afryce wschodniej.

LONDYN. 26. 6. (PAT). Reuter donosi z Rzymu, że żądania włoskie dotyczące Abisynji, wyrażają się nast.:

1) Zapewnienie spokojnego pobytu kolonistom włoskim.

2) Prawo swobodnego dostępu do Abisynji w celu budowania dróg, linij kolejowych i szkół.

3) Prawo wykorzystania przez Włochy ich wpływów na cywilizację kraju.

Włoskie koła urzędowe stwierdzają, że Eden w czasie rozmowy z Mussolinim nie przedstawił żadnych propozycyj w sprawie uregulowania sporu z Abisynją. Min. Eden upoważniony był przez swój rząd do przedstawienia pewnych sugestyj, lecz po wysłuchaniu Mussoliniego, zdał sobie sprawę, że *Włochy nie zgodzą się na jakiekolwiek częściowe załatwienie sprawy.*

PARYŻ, 26. 6. (PAT). *Na chwilę przed odjazdem Edena stało się wiadomem, że rozmowy angielsko - włoskie w sprawie Abisynji stanęły na martwym punkcie. Anglja pragnęła przez udzielenie kompensacyj gospodarczych uniknąć przeciążenia Ligi Narodów sprawą zatargu z Abisynją. Jednakże Włosi uważają tę sprawę za kwestję prestiżu i pragną bezpośrednio uregulowania zatargu z Abisynją.*

Zapowiedziana na dziś rozmowa Edena z Suvichem nie odbyła się.

LONDYN, 26. 6. (PAT). Reuter donosi z Rzymu, że **propozycje Edena w sprawie Abisynji uznane zostały przez Mussoliniego za niemożliwe do przyjęcia. Według opinii włoskiej, o ile Abisynia nie ustąpi, lub też o ile nie zostanie znaleziony sposób uniemożliwienia na przyszłość incydentów granicznych, Włochy będą musiały rozpocząć akcję zbrojną.**

RZYM, 26. 6. (PAT). Min. Eden wyjechał dziś z Rzymu o godz. 12. Przed wyjazdem odbył on półgodzinną rozmowę z ambasadorem francuskim w Rzymie de Chambrun.

Wojska japońskie rozpoczęły nową inwazję
prowincji Czahar

HSIN KING. 26. VI. (PAT). W miejscowości Tuszykou w pogranicznem mieście, między Czaharą a Dżeholem, w czasie toczących się obecnie rokowań w sprawie likwidacji incydentu w Czahar, wydarzył się nowy poważny incydent graniczny.

Oddział żołnierzy z 600 ludzi pod dowództwem gen. Sung Czejana, wkroczył wczoraj na terytorjum państwa Madżuko i zaatakował patrol mandżurski, złożony z 80 żołnierzy. Jak przypuszczają patrol mandżurski poniósł duże straty.

Mandżurski minister wojny po otrzymaniu tej wiadomości wydał rozkaz gen. Li Sun Szin w Dżeholu wyparcia wojsk gen. Sunga z terytorjum Mandżurji, podczas gdy sztab armji kwantuńskiej polecił wojskom japońskim w Dżeholu poprzeć akcję armji mandżurskiej. Jest to trzecia inwazja dokonana przez wojska prowincji Czahar.

TOKIO, 26. 6. (PAT). Na naradzie u cesarza z udziałem ministra wojny i ministra spraw zagranicznych uchwalono nast. deklarację:

1) Polityka zagraniczna Japonji i akcja wojskowa w Chinach kierowane są temi samemi intencjami. Armja japońska ma za zadanie rozbić w Chinach czynniki antyjapońskie, które sprzeciwiają się współpracy obu krajów.

2) Należy utworzyć strefę zdemilitaryzowaną między Chinami, a Mandżuko, aby zapewnić spokój cesarstwu Mandżuko i ułatwić mu stosunki pokojowe z Chinami.

3) Japonja nie zamierza utworzyć w Chinach drugiego niepodległego państwa na wzór Mandżuko.

4) Konieczne jest, aby rząd nankiński określił szczerą wolę pokoju, która jest konieczna dla zapewnienia przyjaznej współpracy Japonji, Chin i Mandżuko.

Cesarska rada prywatna zaleciła ministrom wojny i spraw zagranicznych prowadzenie ściślejszej współpracy między obu ministerstwami.

MATUSZKA SKAZANY NA ŚMIERĆ

BUDAPESZT, 26. 6. (PAT). Trybunał apelacyjny zatwierdził karę śmierci na Matuszce, sprawcy szeregu zamachów na pociągi.

JUŻ SIĘ ZACZĘŁO

W czerwcu weszliśmy już w okres nowej 33-ej Loterji Państwowej. 24 b. m. zakończyło się ciągnienie I-ej klasy tej Loterji i już deszcz wygranych zaczął padać po całej Polsce. Kilkadziesiąt tysięcy ludzi weszło już w posiadanie większych i mniejszych sum pieniężnych, reszta zaś oczekuje — i słusznie — na uśmiech losu w dalszych klasach.

Największa wygrana I-ej klasy 33-ej Loterji Państwowej w kwocie zł. 100.000, padła na Nr. 27573, w jednej z kolektur warszawskich. — Właścicielem jednej z ćwiartek tego losu jest p. Cz. B. urzędnik pewnej firmy technicznej; druga ćwiartka jest w posiadaniu p. T. Kelnera. Pozostałe dwie ćwiartki wywędrowały do Siedlec i są w posiadaniu jednego z tamtejszych lekarzy. Również w ostatnim dniu ciągnienia wylosowano wygraną 50.000 zł. Padła ona na Nr. 67790, nabyli ją, za pośrednictwem jednej z kolektur warszawskich, mieszkańcy Radomia.

Już można i należy odnawiać losy do II-ej klasy, której ciągnienie rozpocznie się dnia 16 lipca. W planie — 2 wygrane po 100.000 zł., 50.000 zł. i 20.000, dziesięć wygranych po 10.000 zł. i t. d. Jak wiadomo plan 33-ej Loterji przewiduje, poza zwykłemi czterema klasami, jeszcze dodatkową bezpłatne ciągnienie gwiazdkowe. (x)

CZYTELNICY! KORZYSTAJCIE

z bezpłatnych ogłoszeń mieszkaniowych. Objaśnienia pod rubryką: „Mieszkania".

Sytuacja polityczna w Gdańsku
uległa zaostrzeniu

WARSZAWA, 26. 6. (tel. wł. — G.). Z Gdańska donoszą, że na tle dewaluacji guldena i pogłębiającej się niepewności walutowej uległa zaostrzeniu wewnętrzna sytuacja w Gdańsku. Stronnictwa opozycyjne: centrum i partja socjalistyczna podjęły kampanję przeciw hitlerowskiemu Senatowi W. M., zarzucając mu rozrzutną i rujnującą gospodarkę finansową. Mimo terroru partji rządzącej agitacja znajduje coraz większy oddźwięk wśród ludności.

W kołach politycznych Gdańska wielkie wrażenie wywołała wiadomość o zerwaniu polsko-gdańskich rokowań w sprawie walutowej. Dotychczas niewiadomo czy i kiedy rokowania te będą na nowo podjęte. **Utrzymuje się w Gdańsku przekonanie, że hitlerowski Senat W. M. kierował się w układach z rządem polskim wskazówkami otrzymanemi z Berlina i że taktyka Senatu gdańskiego w kwestji walutowej została ustalona w czasie pobytu prezesa Banku Rzeszy Dra Schachta w Gdańsku.**

Rygory dewizowe pogłębiły w Gdańsku depresję gospodarczą i spowodowały zamarcie transakcyj handlowych z zagranicą.

Z wizyty polskich okrętów wojennych w Niemczech

BERLIN, 26. 6. (PAT). Kontrtorpedowce polskie O. R. P. „Wicher" i „Burza" zawinęły dziś o godz. 9 do portu w Kilonji. U wejścia do portu okręty polskie dały 21 strzałów powitalnych, na które odpowiedziały baterje niemieckie.

Po wjeździe do portu dano salwę powitalną przed flagą komendanta portu, poczem okręty polskie zarzuciły kotwice w pobliżu krążownika „Königsberg" oraz okrętu szkolnego „G. Fock".

Niezwłocznie potem przybył na pokład niemiecki oficer łącznikowy. Przedpołudniem polski oficer łącznikowy złożył wizytę szefowi niemieckiej stacji marynarki na Bałtyku, dalej nadprezydentowi prowincji Schleswig - Hollstein, nadburmistrzowi Kilonji, oraz na pokładzie krążownika „Königsberg" zastępcy dowódcy niemieckich sił morskich.

Niezwłocznie potem nastąpiły rewizyty ze strony niemieckiej. W czasie pobytu obu okrętów odbyło się na pokładzie „Burzy" przyjęcie dla przedstawicieli prasy niemieckiej.

W sprawozdaniach swych prasa niemiecka podkreśla silne wrażenie, jakie wywarł pobyt na okręcie polskim i wśród załogi polskiej.

W ANGLJI I CHINACH SZALEJĄ BURZE

LONDYN, 26. 6. (PAT). Upały, jakie od soboty panują w Anglji, zostały przerwane w środkowej Anglji i Walji gwałtownemi burzami i tropikalnemi deszczami. Od piorunów zginęły trzy osoby, a 10 uległo ciężkim porażeniom.

SZANGHAJ, 26. 6. (PAT). Ulewne deszcze w Chinach południowych połączone z oberwaniem się chmur trwają w dalszym ciągu. Najbardziej ucierpiały okolice rzeki Hsi-Kiang. Ludność chroniąc się przed powodzią ucieka w góry.

Czy Lwowowi jest potrzebna opera?

Jak donosi prasa — w Zarządzie miasta toczy się obecnie dyskusja w sprawie przyszłego sezonu teatralnego. Najważniejszym punktem tej dyskusji, czy też może już uchwalonego projektu — jest zlikwidowanie „drugiego teatru" w „Rozmaitościach" i ograniczenia działalności miejskiego teatru do jednego gmachu teatru Wielkiego. O ile sobie czytelnicy przypominają — sprawa zlikwidowania „Rozmaitości" była już niejednokrotnie omawianą w prasie, w której podnoszono, że w dzisiejszych, mizernych warunkach dwa teatry dla Lwowa są zupełnie niepotrzebne. Ostatnio — przy sposobności przeprowadzonej wielkiej dyskusji o operze — na łamach naszego pisma — poruszałem również tę sprawę, podkreślając, że czynsz dzierżawny, wynoszący za salę „Rozmaitości" rocznie kwotę 72.000 zł. — stanowi sumę, bezpotrzebnie za okno wyrzucaną, bo wiadomo — iż sala ta nietylko nie odrzucała wyłożonych na nią pieniędzy, ale pociągała znacznie większe wydatki, bo związane z koniecznością zwiększenia zespołu dramatycznego, służby itd., nie licząc szeregu świadczeń społecznych, kosztów oświetlenia, opału itd.

Pozwalam sobie wspomnieć, że wskazując na czasy największego rozwoju polskiej sztuki we Lwowie za dyrekcji śp. Pawlikowskiego i Hellera — zaznaczyłem — co zresztą jest ogólnie znanem — że właśnie wówczas wszystkie działy teatralne a więc: dramat i komedja,, opera i wodewil — znajdowały dość miejsca na jednej, wspólnej scenie teatru Wielkiego. Dlatego też i dziś — choć Lwów „powojenny" rozrósł się — ale bezwzględnie znacznie zubożał — **jeden dobry teatr — jest dlań zupełnie wystarczającym i nie ma** powodu do wyrzucania niepotrzebnie pieniędzy na eksperymenta — zgóry na niepowodzenie skazane.

W artykule swym jednak — sprawę tę omawiającym, podkreśliłem równocześnie, że kwota ta, którą magistrat uzyska zwalniając się z zobowiązań dzierżawnych, kwota, która po doliczeniu innych wydatków, z utrzymaniem „Rozmaitości" związanych, wzrasta ponad 80.000 zł. rocznie, **powinna być obrócona na uruchomienie opery lwowskiej.**

Podkreśliłem też, że gdyby do tej kwoty 80.000 zł. dodać obecną marną subwencję, przeznaczoną w tym roku na „pomoc muzyczną" dla teatru, a wynoszącą dotychczas 45.000 zł. rocznie — to razem uzyskanoby na cele operowe już tą tylko drogą kwotę 125.000 zł. Proszę sobie przypomnieć, że w artykule tym również podnosiłem, że jeśli subwencja **dla dwóch teatrów** wynosi rocznie 300.000 zł., to z chwilą prowadzenia dramatycznego teatru w jednym tylko gmachu, przy mniejszej ilości przedstawień i zredukowanej ilości aktorów dramatu, część **tej subwencji może zasilić również fundusz operowy,** który mógłby wówczas wzróść do sumy conajmniej 150 lub 160 tysięcy!

W tej chwili staje się aktualną sprawa likwidacji „Rozmaitości". Zapewne wpłynęły na to dowody smutnego bilansu tego teatru, że nie wspomnę już o innych, przyczynach, które nieraz podnoszono w formie zarzutów różnorodnych. Zapewne też wpłynęły na tę decyzję głosy opinji publicznej i prasy. Faktem jest, że do likwidacji „Rozmaitości" przystąpiono.

Wobec tego nasuwa się pytanie jedno po drugiem: 1) Co się stanie z kwotą na dzierżawę tej sali dotychczas przeznaczaną?

2) Czy subwencja dla dramatu, pracującego odtąd w jednym gmachu pozostanie w dotychczasowej wysokości?

3) Czy nawet wobec faktu likwidacji „Rozmaitości" nie wzięto pod uwagę sprawy reaktywowania opery?

4) Czy na „pomoc muzyczną" dla dramatu nie wystarczy ta suma, którą dyrekcja teatru pobierać będzie, jeśli świadczenia dramatu w dodatku o połowę zredukowane zostaną?

5) Czy zatem potrzebną jest teatrowi kwota 45.000 zł. — przeznaczana dotychczas na filharmonję, a ostatnio na „pomoc muzyczną".

6) Czy na wypadek nierozsądnego i w zasadzie nieuzasadnionego odrzucenia propozycji uruchomienia opery, w obecnej sytuacji po zlikwidowaniu „Rozmaitości" nie znajdzie się odpowiednia suma na subwencję dla Filharmonji, której nawet Polskie Radjo z pomocą śpieszy?

I ostatecznie — czy nikogo niema w prezydjum miasta, ktoby odważnie i przychylnie chciał rozpatrzeć kwestję nastawienia się Zarządu miasta do kultury muzycznej?

Przecież ostatecznie czas skończyć z tym bałaganem, z tą nędzą muzyków — pracowników miejskich, **mających zarobek zaledwie przez 5 miesięcy w roku!**

Do nowego sezonu jest jeszcze kilka tygodni czasu. Można więc jeszcze całą sprawę rozpatrzeć i zdecydować!

Niechże się temi sprawy zatroszczą panowie radni, komisja teatralna i samo prezydjum miasta, które ostatecznie dowieść powinno, że na czele jego stoi nie ojczym — ale rzeczywisty ojciec miasta!

W. Hausman.

Anglja robi dobre interesy na zbrojeniach Niemiec

Z okazji zbliżenia między Niemcami a Anglją oraz porozumienia na punkcie zbrojeń na morzu warto zwrócić uwagę na pewien fakt, nieznany do statecznie szerszemu ogółowi. Że mianowicie finansjera i wielki przemysł angielski są bardzo silnie zaangażowane w życiu ekonomicznem Niemiec i w dużej mierze pomocne są Niemcom w ich polityce zbrojeniowej.

Jest rzeczą powszechnie znaną, iż londyńska „City" przychodziła niejednokrotnie z pomocą Bankowi Rzeszy.

Mniej natomiast znanym jest fakt, że przemysłowcy angielscy eksportują masowo broń, amunicję i surowce potrzebne dla przemysłu wojskowego do Niemiec.

Eksport broni i sprzętu wojennego z Anglji stanowi 33,7 proc. ogólnego eksportu światowego, a wartość jego wzrosła w roku 1933 do 2 miljonów funtów szterlingów. Pierwsze miejsce zajmują tu słynne zakłady Wickersa, które nawet w fachowych czasopismach niemieckich reklamują głośno swoje wyroby, w szczególności czołgi.

Toż samo dotyczy surowców: W roku 1932 Anglja eksportowała do Niemiec nikiel za sumę 890 tysięcy funtów; w roku 1934 wartość eksportowanego niklu wzrosła do 1,700.000 funtów. W tym samym, stosunku wzrósł eksport bawełny i jej produktów ubocznych, oraz eksport związków żelaza i tungstenu, produktów niezbędnych dla odlewania dział.

W cztery i pół dni na około świata

Fantastyczne powieści Vernego wydają się nam dzisiaj, żałosnym anachronizmem wobec olbrzymich postępów i zdobyczy nauki i wiedzy ludzkiej.

Komuż dzisiaj zaimponuje „podróż dokoła świata w 80 dniach" — kiedy samoloty skróciły ten czas do jednej dziesiątej, a nawet i mniej?

Obecnie jeden z lotników amerykańskich, Clyde Pangbourne, zamierza pobić wszelkie dotychczasowe rekordy na tem polu i oblecić całą kulę ziemską w ciągu 4 i pół dni.

Pangbourne zamierza wystartować w najbliższym czasie z miasta San Diego w Kalifornji i odbyć ten gigantyczny lot okrężny bez lądowania. W czterech, zgóry ustalonych punktach, a mianowicie ponad Rzymem, Karachi, Manillą i Honolulu, zaopatrzy się w potrzebne zapasy benzyny w powietrzu. Czekać tam będą na niego specjalne samoloty, które wzbiją się w powietrze i dostarczą mu benzyny.

Do lotu tego skonstruowano specjalny samolot, nazwany — dla swego niezwykłego kształtu — „latającą skrzynią", a zdolny zabrać 2.500 galonów benzyny. Idąc za przykładem swego kolegi lotnika Posta, zabierze Pangbourne ze sobą „robota", który będzie jedynym towarzyszem podróży i pomocnikiem śmiałego lotnika.

Polskie autorki na scenach czeskich

„Nemo in patria propheta"... Potwierdzenie tej starej maksymy przynosi nam fakt wystawienia na scenie teatru „Na Wewierzu" w Bernie morawskiem sztuki *„Mlle Manon"* (Slecna Manon), pióra lwowskiej autorki p. *Teodozji Lisiewicz*, znanej nam dobrze z rozgłośni lwowskiej radjostacji.

„Mademoiselle Manon", to nowoczesna transkrypcja nieśmiertelnej Manon Lescaut" Prévosta, podana w zręcznej interesującej formie.

Premjera tej sztuki odbyła się dnia 22 maja br., a prasa czeska wyraża się o niej w słowach bardzo pochlebnych. Przypuszczać należy, że po tym sukcesie na scenie czeskiej pierwsze to dzieło sceniczne młodej lwowskiej autorki pojawi się wkrótce i na scenach polskich.

„Dzień jego powrotu" sztuka Z. Nałkowskiej wystawioną zostanie w sezonie jesiennym na scenie Teatru miejskiego w Pradze.

Z za kulis filmu

— Wytwórnia „Blok - Muzafilm" rozpoczęła nakręcanie filmu „Dwie Joasie", według scenarjusza autora śląskiego, Jana Fetke. W roli tytułowej J. Smosarska, pozatem Znicz, Brodniewicz, Zelwerowicz i inni.

— Jak słychać, zamierzoną jest przeróbka filmowa z Sienkiewiczowskiej „Hani", oraz z „Karjery Nikodema Dyzmy".

— Wytwórnia „Libkow - Film" zakupiła prawo przeróbki filmowej „Róży" Żeromskiego. Prace przygotowawcze około nakręcania tego filmu już rozpoczęte.

— Wenecja urządza w sierpniu drugą zkolei międzynarodową Wystawę Filmową, w której wezmą udział wszystkie kraje, mogące się pochwalić swą produkcją filmową.

— Eugejusz Bodo podpisał z „Uranią" umowę na realizację dwóch obrazów. Brak tylko jeszcze... odpowiednich scenarjuszy.

— „Cyrano de Bergerac" pojawi się wkrótce na ekranie w reżyserji Aleksandra Kordy. W roli tytułowej słynny aktor filmowy Charles Boyer.

— Tenże sam artysta grać będzie rolę arcyks. Rudolfa we filmie, którego treścią będzie tragedja w Meyerling. Film realizuje „Pathé - Natan".

— Węgierska wytwórnia „Attila - Film" rozpoczęła nakręcanie filmu z życia Fr. Liszta.

— Najpopularniejszą gwiazdą filmową w Anglji jest Greta Garbo. Po niej idzie Norma Shearr. Takie wyniki dała specjalna ankieta przeprowadzona przez największe w Anglji czasopismo filmowe.

KURJER GOSPODARCZO-SPOŁECZNY

Przyrost ludności w Polsce i w innych krajach

W ostatnich „Wiadomościach Statystycznych" (z dnia 25 czerwca br.) opracowano zestawienie, dotyczące ruchu naturalnego ludności w wielu krajach w ostatnim kwartale 1934.

W okresie tym zanotowano w *Polsce* 220.914 *urodzeń żywych* (222.623 w tym samym okresie r. 1933), w Anglji z Walją 142.644 (129.810), w Czechosłowacji 64.043 (66.632), we Francji 160.197 (160.683), w Holandji 41.763 (40.557), w Niemczech 304.669 (228.855), na Węgrzech 44.324 (45.262)), we Włoszech 235.524 (246.586).

Przeciętnie na 1000 mieszkańców przypada *urodzeń żywych w Polsce* — 26,3 (26.8 w tym samym okresie 1933) w Anglji wraz z Walją 14.0 (12.8), w Czechosłowacji 16.8 (17.6), we Francji 15,1 (15.3), w Holandji 19.9 (19,4), w Niemczech 13.3 (14.0), na Węgrzech 19,9 (20.4), we Włoszech 12,7 (13.1).

Jeśli chodzi o dział urodzeń żywych kroczy na ich czele *Polska,* poczem idą Włochy, Holandja, Węgry, Niemcy, Czechosłowacja, Francja i Anglja.

Rzecz naturalna, że jeden kwartał nie pozwala snuć daleko idących wniosków, niemniej faktem jest, że czołowe stanowisko Polski trudno jest kwestjonować.

W tym samym czasie zanotowano w *Polsce* 122.917 zgonów, w Anglji wraz z Walją 114.341, w Czechosłowacji 48.809, we Francji 153.473, w Holandji 17.040, w Niemczech 181.744 na Węgrzech 32.927, we Włoszech 135.224.

Przeciętnie na 1.000 mieszkańców przypada na Węgrzech 14.8 zgonów, w Polsce 14.6, we Francji 14.5, we Włoszech 12,7, w Czechosłowacji 12,8 w Anglji 11,2, w Niemczech 11,1, oraz w Holandji 7.9.

W tym dziale ruchu naturalnego stanęliśmy na miejscu drugiem, zaś naj lepiej prezentują się Holandja i Niemcy. Jeśli zaś chodzi o przyrost naturalny to wynosił on w *Polsce* 97.997 osób, w Anglji wraz z Walją 28.293, w Czechosłowacji 15.224, we Francji 7.724, w Holandji 24.723, w Niemczech 122.925, na Węgrzech 11.395 i we Włoszech 100.300 osób.

Przeciętnie na 1.000 mieszkańców przyrost naturalny w Holandji wynosił 12, w Polsce 11.7, we Włoszech 9,4, w Niemczech 7.5, na Węgrzech 5,1, w Czechosłowacji 4, w Anglji 1,8, oraz we Francji 0,6.

Zaznaczyć należy, że przyrost naturalny w Polsce z 12,6 na 1.000 mieszkańców w 4-tym kwartale 1933 spadł na 11,7 w tymże okresie roku ubiegłego, co przypisać należy nędzy, jaka niewątpliwie ciąży na ruchu naturalnym ludności. Ilustruje to różnież liczba skonów, która ze 117.725 w 4-tym kwartale 1933, podniosła się na osób 122.917. w roku zeszłym.

Mąka potaniała

Na rynku zbożowym nastąpiła drobna zniżka cen mąki. Mąka żytnia potaniała w Warszawie z 24 na 23 gr. za kg., zaś mąka pszenna lepszych gatunków z 40 na 39 gr. O ile obniżka cen mąki trwać będzie w dalszym ciągu zaistnieje możliwość rewizji cennika. pieczywa.

We Lwowie giełda zbożowa notowała wczoraj mąkę żytnią 26.25 do 26.75 zł (100 kg.), mąkę żytnią 65 proc. 25—25,25 zł, mąkę pszenną I b 32—32,25, I d 29—29,50 zł.

Zjazd Pomorzoznawczy we Lwowie

W komitecie organizacyjnym V. Zjazdu Pomorzoznawczego, który odbędzie się w listopadzie 1936 roku we Lwowie i którego tematem będzie omówienie zagadnienia: *„Gdynia jako port narodowy"*, z ramienia sfer gospodarczych portu w Gdyni biorą udział pp. prezes inż. Napoleon Korzoń i p. Dr. Bolesław Kasprowicz, zaś jako reprezentanci Izby Przemysłowo - Handlowej p. prezes Tor.

Do sprawy tej powrócimy osobno.

„Zaszczytne" miejsce na arenie drożyźnianej

Niechcemy by te cyfry przeszły bez echa, by stały się tylko dokumentami statystycznym; przeciwnie chcemy by danemi temi zainteresowały się władze i wglądnęły w zło, które panoszy się w naszem województwie od szeregu lat.

Przerzucamy wskaźniki kosztów życia wnoszenia w poszczególnych województwach i stwierdzamy, że na czele drożyzny kroczy w kwietniu br. *województwo lwowskie.*

Gdy bowiem wskaźnik kosztów życia wynosi w Warszawie wynosił 46.7, w województwie warszawskiem 45,1, w łódzkiem 45.7, w kieleckiem 46.7, w lubelskiem 44,9 w białostockiem 45,0, wileńskiem 41,8, w nowogródzkiem 41,3, w poleskiem 45,3, w wołyńskiem 46,5, w paznaskiem 46,9, pomorskiem 46,6, śląskiem 47,3, *krakowskiem* 49,4, *stanisławowskiem 48,2, tarnopolskiem* 45.5, a w *lwowskiem* aż 50.0.

Nie wiemy jakim okolicznościom zawdzięczamy ten problematyczny *zaszczyt* zajmowania czołowego miejsca na froncie drożyźnianym, to jednak jest pewne, że ten zaszczyt, wobec silnego zubożenia naszego województwa przynosi konsumentom wiele szkody.

Wierzyć chcemy, że władze wglądną w tę sprawę i ukrócą wyścig drożyźniany, który rozpętał się przedewszystkiem na prowincji, gdyż *Lwów* wykazuje wskaźnik 49,6, co stanowi różnicę 0,4 procent.

GIEŁDA LWOWSKA

Giełda zbożowa.

Ceny paritas Podwołoczyska	*od*	*do*
Pszenica jednolita	16.25	16.50
Pszenica zbiorowa	15.25	15.50
Żyto jednolite	13.—	13.25
Żyto zbiorowe	12.50	12.75
Jęczmień jednolity	12.75	13.—
Jęczmień przemiałowy	12.25	12.50
Hreczka przemiałowa	17.—	17.25
Kasza hreczana	30.—	31.—
Mąka żytnia I gat. do 55 proc.	22.—	22.50
Mąka żytnia I gat. do 65 proc.	21.50	22.—
Loco wagon Lwów	*od*	*do*
Pszenica jednolita	17.75	18.—
Pszenica zbiorowa	16.75	17.—
Żyto jednolite	15.—	15.25
Żyto zbiorowe	14.50	14.75
Jęczmień przemiałowy	14.25	14.50
Mąka pszenna gat. I. B	32.—	32.50
Mąka pszenna gat. I. C	30.50	31.—
Mąka pszenna gat. I. D	29.—	29.50
Mąka pszenna gat. I. E	29.—	29.50
Mąka żytnia I gat. do 55 proc.	26.25	26.75
Mąka żytnia I gat. do 65 proc.	25.—	25.25
Otręby jęczmienne	7.75	8.—

Giełda nabiałowa

Masło deserowe w blokach detal. 2.30 zł., detal 2.60 zł., masło II. sorty hurt. 2.10 zł., detal 2.40 zł.

Śmietana kwaśna i słodka hurt. 80 groszy, detal 1.— zł.

Jaja hurt. 3.00 zł. kopa, sztuka 5½ groszy.

Mleko litr 16 groszy hurt, 18 groszy detal.

JAN BACHWITZ. 14

JENNY WŚRÓD MĘŻCZYZN

Autoryzowany przekład IRENY ŁOZIŃSKIEJ.

Wobec tego odesłał torpedo i powrócił do hotelu piechotą. Tam zamówił w hallu mocną whisky i długo rozmyślał nad tem, że przecież życie może ofiarować człowiekowi znacznie więcej, niż nowe rynki zbytu, a mianowicie dziewczęcą główkę, o miedziano blond włosach, wyglądających z pod bronzowej czapeczki.

Ale na szczęście nadszedł pan Fryderyk Karol Deetjens z firmy „Deetjens i Synowie", więc można było pogadać godzinkę o tem, że kupcy amsterdamscy strasznie się zawiodą, jeżeli myślą, że Santos prima będą mogli sprzedawać po 130 franko zatoka.

Dobrze jest, że dla niektórych wielkich kupców Santos prima może być antidotum przeciw dziewczęcym główkom, o miedziano blond włosach.

7.

A równocześnie kurjer, w którym Jenny zajmowała w drugim wagonie sypialnym łóżko Nr. 38, pędził wśród nocy. Cudem tylko zdążyła wsiąść, gdyż nie mogła — trzy minuty przed odejściem pociągu — odnaleźć numerowego, któremu oddała swoje rzeczy. Prawie nieprzytomna ztrwogi, biegała po peronie, wywołując jego numer. Wreszcie przybiegł do niej inny numerowy i powiedział, że kolega oddał mu jej rzeczy — przecież pani jest tą panią z wielkim, żółtym kufrem. — Tak, tak, — on już wszystko załatwił i zaprowadzi ją do wagonu. Pobiegli do pociągu. Drzwi wagonów były już pozamykane. Numerowy pomógł Jenny odszukać drugi wagon sypialny powiedział, że mu się należy 12 marek i 60 fenigów. Jenny była przekonana, że żąda za dużo, ale nie było czasu na targi, zapłaciła i zaledwo numerowy wyskoczył, pociąg ruszył. Jenny mechanicznie schowała bilet i kwit na rzeczy do torebki z wężowej skóry i, śmiertelnie zmęczona osunęła się na kraj łóżka. zadowolona, że przynajmniej sama znajduje się w przedziale. Potem zamknęła drzwi przedziału, rozebrała się i położyła na twardych poduszkach. Ale zaledwo minęło trzy minuty, spała już twardym, beztroskim snem młodości, a tymczasem pociąg mijał samotne stacje i lasy.

Dziwnym zbiegiem okoliczności, na wagonie. w którym Jenny spała, można było odczytać napis: Rzym — Bolonia — Werona — Insbruk — Monachjum — Salzburg — Wiedeń.

8.

Gdy Jenny obudziła się w tym ekspresie, o którego zamiarach i celu nie miała żadnego pojęcia, była już godzina ósma. Splotła ramiona nad głową i wpatrzona w cudowne, błękitne niebo, radowała się, że niedługo znajdzie się znowu w Berlinie i będzie mogła opowiadać o swoich przygodach. O panu Doppelmannie może mówić tylko jaknajlepiej. Był to dziwny człowiek, którego natura, pomimo bogactwa, bardzo skrzywdziła. Niezwykłej dobroci, z jaką odnosił się do niej, a przedewszystkiem tego, że wziął ją w obronę przed własną żoną i tak po królewsku wynagrodził, nigdy mu nie zapomni, a obraz jego tak w domu, jak i w zakładzie odmaluje w najpiękniejszych barwach. Co do pozostałej rodziny Doppelmannów, to o pani Mildfred, jak i panu Parcivalu, zaledwo wspomni.

Czy wspomni również o panu Hilkisch, nie wiedziała jeszcze. Miała przecież sposobność poznania w czasie swojej podróży o wiele godniejszych osobistości od tego sympatycznego wprawdzie, ale prostego człowieka. Naprzykład, gdy pomyśli o panu konsulu Kuhlebornie, który z jakiegoś niewytłumaczonego powodu zainteresował się jej osobą, musi być zadowolona z wrażenia, jakie na nim wywarła, chociaż z drugiej strony... Jenny spostrzegła nagle, że się zarumieniła, nie zdając sobie sprawy dlaczego. Ostatecznie nic takiego nie zaszło, coby usprawiedliwiało ten rumieniec, a ten walc, którego tańczyła z panem Kuhlebornem, był przecież tylko niewinną przyjemnością wobec tego, co opowiadały jej koleżanki o niektórych zabawach i nocach berlińskich. A więc śmiało może opowiadać o swojej znajomości z panem Kuhlebornem w szerszem kole znajomych, chociaż mimo wszystko musi przyznać, iż wiele ludzi nie będzie wierzyło, że ta znajomość była całkiem niewinna.

Przypadkowo spojrzała na małą kapelusznicę, kupioną na nowy wspaniały kapelusz, która stała otwartą na ziemi. Rzeczywiście omal nie zapomniała o najważniejszej rzeczy! Szczęście, że przynajmniej pamiętała o kupieniu pyjamy, którą właśnie miała na sobie.

Natomiast nie pomyślała o przyborach do mycia. Nawet grzebienia nie miała i zaniepokoiła się, w jaki sposób potrafi doprowadzić swoją toaletę do możliwego stanu.

Zerwała się z łóżka i z ciekawością spojrzała w okno. Ale ze zdziwieniem stwierdziła. że widziany pejzaż niema nic wspólnego z niemieckiemi równinami. Na horyzoncie łańcuch gór, przed niemi faliste doliny, ciemnozielone pola, tu i ówdzie wioski i małe kościółki z oryginalnemi wieżyczkami. A w polu chłopi w dziwnych strojach i małych, zielonych, albo bronzowo-żółtych kapeluszach i szerokich, skórzanych spodniach. a gołych kolanach. Jenny nie przypominała sobie, żeby coś podobnego widziała kiedykolwiek w Niemczech, ale Mprawda już bardzo dawno nie podróżowała po kraju. Może że ubrania chłopskie również podlegają jakimś prawom mody, których niezna. Zadzwoniła. a gdy zapukano, zapytała, czy może dostać przybory do mycia. „Bardzo proszę, natychmiast!", zabrzmiała odpowiedź w dialekcie, który całkiem nie był podobny do dialektu berlińskiego. Niedługo potem podano jej przez uchylone drzwi pakiet, w którym, począwszy od mydła, a skończywszy na szczoteczce do ust, znajdowało się wszystko, co niezbędne do rannej toalety młodej kobiety. Gdy zapytała o cenę, powiedziano jej w tym dziwnym dialekcie: niemal ... szylingów! Jenny zdziwiła się: czy od dnia dzisiejszego obowiązuje w Niemczech angielska moneta? A może tylko w międzynarodowych ekspresach — Jenny wiedziała, że jej pociąg kursuje pomiedzy Berlinem a Rzymem — wprowadzono tę monetę? W każdym razie powiedziała, że ma tylko niemieckie marki. na co odpowiedziano uprzejmie, że i marki będą chetnie przyjete. Po przeliczeniu pakiet kosztował dziewięć marek niemieckich. Jenny zapłaciła i zajeła się swoją toaletą

(C. d. n.)

CO DZIEŃ NIESIE?

28 CZERWCA
Wsch. sł. g. 3·17 m.
Zach. sł. g. 7·59 m.

Piątek
Serca Jezusow.
Sob. Piotra i Pawła

REPERTUAR TEATRÓW MIEJSKICH

TEATR WIELKI

Czwartek, 27. 6. g. 20 „Szkoła podatników". Ceny najniższe.
Piątek, 28. 6. g. 20 „Szkoła podatników". Ceny najniższe.
Sobota, 29. 6. g. 20 „Szkoła podatników". Ceny najniższe.
Niedziela, 30. 6. g. 20 „Szkoła podatników". Ceny najniższe.
Poniedziałek, 1. 7. g. 20 „Szkoła podatników". Ceny najniższe.
Wtorek, 2. 7. g. 20 „Szkoła podatników". Ceny najniższe.

TEATR ROZMAITOŚCI

Teatr Rozmaitości: nieczynny.

REPERTUAR KINOTEATRÓW.

APOLLO: Trasquita.
ATLANTIC: Sowiecka komedja „Harmonja."
CASINO: Noce wiedeńskie.
CHIMERA: Wszyscy ludzie są wrogami.
COLLOSSEUM: Mord w Trinidar, oraz rewja „Ostatni raz bawimy was".
GRAŻYNA: „Zaledwie wczoraj".
KOPERNIK: Nocne życie bogów i Dobra wróżka.
MARYSIENKA: Powrót Frankensteina i Syn marnotrawny.
MUZA: „Ludzie w bieli i wszystko żart".
MIRAŻ: Wiosenna parada z Franciszką Gaal.
PALACE: Nieuchwytny.
PAN: Odmęt ulicy, oraz wrogowie małżeństwa.
PAX: „Golgota" (ostatnie 3 dni).
RAJ: ABC. Miłości z Dymszą i Krukowskim.
STYLOWY: Pani i szofer oraz rewja.
SŁOŃCE: „Ostatnia carowa". Rewja „Wiwat Lwowianki".
ŚWIT. Z powodu rekonstrukcji nieczynny.
WANDA: „Książę Arkadji" oraz Dlaczego zgrzeszyłam"

Wyjaśnienie. Odnośnie do artykułu z dnia 16 czerwca „Woźny uniwersytetu aresztowany", prostujemy, że obwiniony **Józef Zarzycki**, pod zarzutem par. 203 kk. mieszka nie przy ul. Długosza 9, lecz Długosza 7.

Kronika lwowska

Pod znakiem kanikuły

(a). Dzień wczorajszy upłynął pod znakiem kanikuły. O południowej porze termometr wykazywał w słońcu do 40 st. C. Skutkiem tego ruch uliczny przedstawiał o tej porze widoczne osłabienie, natomiast ożywił się znacznie wieczorem, szczególnie w śródmieściu. Od wczesnych godzin porannych, a zwłaszcza o wieczornej porze w stronę głównego dworca ciągnęły długie sznury samochodów i dorożek konnych, wywożąc wiele osób na letniska. Z bruków i murów miejskich, palonych skwarem słonecznym uchodzą ludzie w podgórskie okolice, to też pociągi, odchodzące w stronę pogórzy i gór karpackich były przepełnione do ostatniego miejsca, a niektóre tak przeładowane, iż nawet schodki, wiodące do wagonów były zajęte. Druga taka obok wieczornej fala wyjeżdżających dała się zauważyć tuż przed północą, pociągi te bowiem ze względu na chłód nocny wykazywały nadzwyczaj dużą frekwencję.

Z dnia

(a.) Fala upałów od trzech dni daje się mieszkańcom niemało we znaki. W dniu wczorajszym o południowej porze termometr wykazywał 35 st. C. Skwar w tym czasie dochodził do granic sierpniowych upałów.

Na rynku, zwłaszcza we wczesnych godzinach przedpołudniowych, panował bardzo ożywiony ruch. Podaż warzyw i jarzyn duża, podobny i popyt. Młode kartofle sprzedawano po 20—25 gr. za klgr., zwieziono ich bardzo wiele. — stare, których już ostatki zjawiają się, podrożały, sprzedawano je bowiem po 25 gr. — Bardzo dużą była podaż ogórków, sprzedawanych po 30—40 gr. za sztukę. — Kalafiorów dostawiono niewiele, za małą różę żądano 50 gr. — kalarepa po 4 gr. za sztukę, wiązanka marchewki po 5 gr. — główka młodej kapusty 30 gr., główka kielu od 30—40 gr., za półkwaterkę grochu płacono 15 gr., rzodkiewek niewiele, z powodu złego ich gatunku, nie kupowano. — Za klgr. szparagów żądano 80 gr., w dogasającym dla nich sezonie, podaż była nieduża, — za klgr. fasoli szparagowej 3 zł. Ceny grzybów były bardzo wyśrubowane za 10 bowiem drobnych grzybów żądano od 3—4 zł.

Drobne kurczęta sprzedawano po 1 zł. za sztukę. — Za szklankę poziomek żądano 10 gr. — pojawiły się już i maliny, ale chłop, który je przyniósł, żądał tak zawrotnej ceny, iż długo stał ze dzbankiem pod ścianą ratusza. Borówki sprzedawano po 40 gr. za litr, agrest po 25 gr. za pół lt., czereśnie w gorszym gatunku po 80 gr., w lepszym po 1 zł. 60 gr. za klgr.

Dziesięć fundacyj w Bursie Rzemieślniczej we Lwowie

Celem nadania na rok 1935-36 dziesięciu miejsc fundacyjnych w Bursie rzemieślniczej im. Dekerta z fundacji bł. p. Jakóba Hermana pod nazwą „Bursa Rzemieślnicza dla wychowanków chrześcijańskich im. Tadeusza Rutowskiego", rozpisał Zarząd miejski m. Lwowa konkurs. O miejsca te ubiegać się mogą niezamożni uczniowie - rzemieślnicy, obywatele Państwa Polskiego, religji chrześcijańskiej, narodowości polskiej, którzy uczą się jakiegokolwiek rzemiosła we Lwowie i zarazem uczęszczają do jednej z publicznych szkół zawodowo - dokształcających oraz odznaczają się w naukach dobrym postępem i moralnem zachowaniem się. Przyjęty uczeń otrzyma w bursie całkowite utrzymanie. Pierwszeństwo przysługuje *sierotom wojennym*, a w szczególności *sierotom po obrońcach miasta Lwowa*. Podania należy wnosić do dnia 30 bm. do Wydziału VIII. Zarządu miejskiego miasta Lwowa.

Ceny w sklepach owocowych

Trudno jest dziś na dłuższy, choćby kilkudniowy okres, ustalić ceny owoców w sklepach detalicznych. Chwieją się one z dnia na dzień, wykazując, w miarę wgłębiania się w sezon, tendencję zniżkową. Toteż o ile kto dziś za kilo truskawek zapłacił daną cenę, już jutro płaci o kilka, kilkanaście groszy mniej. To samo odnosi się do innych owoców, jarzyn itd.

Chodzi nam jednak o inne zjawisko. O ile wiadomo, sklepy owocowe winne ceny owoców ujawniać w oknach wystawowych. Wiele owocarń do tego się nie stosuje, notując tylko gatunek owocu czy jarzyn, a więc: czereśnie rumuńskie, truskawki ananasowe, pomarańcze telawiwskie itd. Inne znów owocarnie podają grubemi, odrazu w oczy bijącemi, cyframi stosunkowo niską cenę, z boku zaś ledwo widocznemi literami notują, że jest to cena ćwierć lub połowy kilograma.

Tego rodzaju postępowanie właścicieli owocarń, przeważnie żydowskich, wprowadza w błąd.

W myśl przepisów, ceny powinne być podawane w kilogramach.

Przy sposobności zwracamy uwagę na cenę warzyw na rynku. Tu znów co krok to inna cena na kalarepę, rzodkiew, kartofelki, marchew, groszek itd. Czyby jednak i na tym odcinku nie dała się zastosować jakaś kontrola lub ujawnianie cen?

—::—

Skrytobójczy mord pod Lwowem

(a.). W **Żurawnikach**, w powiecie lwowskim, położonych za Winnikami, wydarzył się w dniu wczorajszym fakt **skrytobójczego morderstwa, dokonanego na osobie 16-letniego Stanisława Barana.**

O godz. 6-tej rano, gdy Baran pasł bydło na łące, padł z ukrycia, z ręki nieznego narazie sprawcy, strzał, który położył Barana trupem na miejscu. Prawdopodobnie mord dokonany został na tle sporu o wynajem trawy na łąkach. Policja podjęła energiczne dochodzenia celem wyjaśnienia tajemniczej sprawy.

Iskry parowozu wywołały pożar budki strażniczej

(a). W dniu wczorajszym, około godz. 14-tej iskry parowozu pociągu osobowego nr. 1716, zmierzającego ze Stryja w kierunku Lwowa, padły na budkę strażniczą nr. 22 koło Czerkas, na terenie gminy Dmytrze, a ponieważ dach budki, wysuszony skwarem dnia, tworzył łatwo zapalny materjał, przeto w krótkim czasie cała budka stanęła w płomieniach.

DWA POŻARY W POWIECIE LWOWSKIM

(a). W dniu wczorajszym o godz. 8-ej rano wybuchł groźny pożar **na obejściu gospodarza Wincentego Dobrzynieckiego w Pustomytach.** Ogień powstał w stodole od porzuconego niedopałka papierosa. Stodoła spłonęła doszczętnie. Energiczna akcja ratunkowa zapobiegła rozszerzeniu się pożaru na sąsiednie zabudowania gospodarcze.

Drugi pożar wybuchł **w Gajach, pod Lwowem, w stodole Tymka Dragana.** Stodoła spłonęła doszczętnie. Przyczyna pożaru na razie niewyjaśniona.

ŚMIERTELNY SPÓR O SKIBĘ

(a). **W Targowiskach**, w pow. krośnieńskim, na tle sporu o zapis gruntu wywiązała się gwałtowna kłótnia pomiędzy **gospodarzem Leonem Skibą, a jego zięciem Janem Józefczykiem.** W pewnym momencie kłótni Józefczyk uchwycił duży młotek i uderzył nim trzykrotnie teścia po głowie, skutkiem czego Skiba padł na miejscu. W ten sposób Skiba spór o skibę przepłacił życiem. Józefczyka aresztowano.

CYGANKA NA WIDOWNI

(a). Jakaś cyganka z królewskiego rodu zakradła się wczoraj przed południem do mieszkania S. Mermelsteina przy ul. Kaleczej l. 6 i skradła na jego szkodę garderobę znacznej wartości.

ZAGADKOWY WYPADEK NA ZAMKU

(a). O godz. 18-tej wezwano Pogotowie Ratunkowe na Wysoki Zamek, gdzie wśród podejrzanych objawów zachorował 7-letni Bernard Rosenberg. W czasie zabawy chłopak zemdlał, może skutkiem gorąca — i przewieziony został do mieszkania przy ul. Boimów l. 7, gdzie nim zajął się lekarz prywatny.

WYPADEK NA GŁÓWNYM DWORCU

(a). O godz. 20-tej zawezwane zostało Pogotowie Ratunkowe na dworzec główny, gdzie w czasie wyładowywania baniek z mlekiem z wagonu, bańka upadła numerowemu Janowi Zubrzyckiemu na nogę i zmiażdżyła mu palec.

Z SĄDU LWOWSKIEGO

Gdy paroch kradnie dusze

Przed trybunałem apelacyjnym we Lwowie stanął wczoraj znany borytel ukraiński ks. Jarosław Murowicz, który już raz przez sąd złoczowski skazany został za swą działalność polityczną na 5 miesięcy z zawieszeniem. Paroch skorzystał ze swarów rodzinnych Polaka Hauptmana z Niesławiec z żoną i teściową, które były ukrainkami i mimo, iż syn Hauptmana był już ochrzczony według wyznania rzymsko - katolickiego, wpisał go do grecko - katolickich ksiąg metrykalnych i ochrzcił ponownie.

Za ten czyn został paroch skazany w Złoczowie na 18 miesięcy więzienia zaś teściowa Hauptmana na 8 miesięcy, a wójt Niesławiec, który znał ten fakt, na 6 miesięcy więzienia.

Na skutek odwołania się oskarżonych, sprawa ich znalazła się wczoraj na wokandzie sądu apelacyjnego — ks. Murowicz skazany został na 1 rok bezwzględnego więzienia.

Przed nową demonstracją ukraińską we Lwowie

W nadchodzącą niedzielę i poniedziałek przygotowuje się we Lwowie nowa wielka demonstracja ukraińska. „Diło" zamieszcza mianowicie odezwę Głównego Zarządu „Wełykoho Łuhu". W odezwie tej czytamy, że w niedzielę rozpoczynają się uroczystości jubileuszowe Łuhu, na które wzywa się Łuhy „z najdalszych okolic". Uczestnicy mają jechać furami albo iść piechotą, ponieważ niema pieniędzy na podróż kolejami. Na jednej furze ma jechać po 10 osób, z tem, że fury pozostaną w okolicznych wsiach podlwowskich, a uczestnicy mają przyjść do Lwowa piechotą.

„Diło" przypomina, że w ten sposób można przybyć do Lwowa nawet z odległości 300 km.

Łuhowcy mają przybyć do Lwowa w jednakowych strojach organizacyjnych. Czytamy, że „bez jednakowego stroju towarzyszów nie jest Łuhem". Mają przybyć również wszystkie orkiestry łuhowe, które będą grały marsze w przemarszu przez miasto.

Wezwanie zaleca dalej wziąć ze sobą pożywienie na dwa dni, aby nie potrzeba było niczego kupować we Lwowie.

W niedzielę o godz. 11 przepoł. przy ul. Wuleckiej i gen. Iwaszkiewicza odbędzie się nabożeństwo z przemówieniem prezesa Łuhu, popołudniu zaś odbywać się będą popisy.

Niedzielna demonstracja Łuhów nie będzie pierwszą, jaką Lwów widział w ostatnich kilku latach.

Zjazdy tego rodzaju winny zwrócić uwagę społeczeństwa polskiego, gdyż są dowodem coraz większego rozmachu organizacyjnego ukraińców w Ziemi Czerwieńskiej.

Trzystu emerytów skarży Zarząd Miejski Lwowa

Onegdaj odbyło się walne zgromadzenie emerytów gminy m. Lwowa, które zajęło się sprawą obniżenia przez Zarząd m. Lwowa poborów emerytalnych z dniem 1 kwietnia 1934 r. o 10 procent i z dniem 1 sierpnia, względnie 1 września, o dalszych 15 procent — razem o 25 procent. Wybrany w sierpniu 1934 r. subkomitet zdał sprawę ze swych czynności, w sprawie odebrania emerytom 15 proc. dodatku komunalnego.

Ze sprawozdania tego okazało się, że wniesiono w tej sprawie zażalenie do województwa, które reskryptem z dnia 25 stycznia br. uznało stosunek emerytów do gminy m. Lwowa, jako stosunek prywatno - prawny i ze względu na motywa prawne, podniesione w zażaleniu, — uznało za stosowne zwrócić uwagę Zarządu m. Lwowa na pewne momenty natury prawnej, które *doradzają* poddanie zajętego przezeń stanowiska *ponownemu rozpatrzeniu*, ewentualnie *rewizji* w związku z powyższem zażaleniem. Na radę władzy nadzorczej Zarząd gminy m. Lwowa *zupełnie nie reagował*. Pomimo usilnych starań udało się w tej sprawie dopiero z końcem maja 1935 r. odbyć krótką konferencję z Zarządem miasta, któremu przedłożono odpowiednie propozycje, celem ugodowego załatwienia sprawy.

Niestety Zarząd m. Lwowa, nie przedstawiając ze swej strony żadnej propozycji, o co proszono pismem z dn. 8 bm., odrzucił tę propozycję ze względów zasadniczych.

Wyczerpawszy wszystkie możliwe w tej sprawie środki — wysłuchawszy opinji zebranych i wybitnych prawników, oraz rozpatrzywszy dotąd obowiązujące w tej sprawie przepisy — *Walne Zgromadzenie Związku Emerytów gminy m. Lwowa*, nie widząc innego wyjścia, uchwaliło jednogłośnie wnieść indywidualne skargi przeciw Gminie m. Lwowa.

Skarg tych będzie najmniej 300 i wniesione zostaną w pierwszej połowie sierpnia b. r.

Pod adresem wszystkich Związków

Starostwo grodzkie we Lwowie wzywa wszystkie organizacje pracowników państwowych i samorządowych, oraz wszystkie pracownicze Związki zawodowe, które dotychczas nie otrzymały zawiadomienia o przeprowadzeniu przez Starostwo grodzkie lustracji, aby we własnym interesie zgłosiły się do 1-go lipca włącznie w Starostwie.

Należy przedłożyć: 1) statutową nazwę stowarzyszenia, 2) datę i liczbę decyzji władzy o rejestracji, 3) ogólną liczbę członków, 4) adres lokalu, 5) nazwisko przewodniczącego i sekretarza z podaniem ich miejsc zamieszkania.

OD ADMINISTRACJI

! !

Przypominamy o odnowieniu prenumeraty na miesiąc lipiec 1935 i o uregulowaniu prenumeraty zaległej, a to dla uniknięcia przerw w wysyłce pisma

Zjazd Katolickiego Stowarz. Młodzieży Żeńskiej

We Lwowie, dnia 30. czerwca, w sali przy ul. Gródeckiej 2b, odbędzie się I. Zjazd Delegowanych Katolickiego Stowarzyszenia Młodzieży Żeńskiej.

Program zjazdu obejmuje: godz. 7.30: zbiórka przy ul. Fredry 3 (Dom Akcji K.), godz. 8: Msza św. z kazaniem w Bazylice Metropolitalnej (pl. Kapitulny); godz. 9-tą: śniadanie; godz. 9.30: przemarsz na salę obrad; godz. 10.15: otwarcie zjazdu w sali przy ul. Gródeckiej 2b.

Program obrad: Otwarcie zjazdu odśpiewaniem hymnu młodzieży żeńskiej; zagajenie; przemówienie powitalne; stwierdzenie obecności; sprawozdanie zarządu; dyskusja nad sprawozdaniem; sprawozdanie Komisji rewizyjnej; udzielenie absolutorjum Zarządowi; referat p. t.: „Rola druchny w rodzinie i społeczeństwie; program pracy i budżet; wybór członków Zarządu i Komisji rew.; wnioski, wolne głosy; zakończenie.

O godz. 14: obiad, poczem o godz. 16-tej otwarcie wystawy robót ręcznych w sali (ul. Fredry 1); o godz. 18-tej Akademja.

Pociągi popularne

Z Przemyśla i Lwowa odjedzie pociąg popularny do Krakowa na dwa dni, tj. 29. i 30. Bilety są do nabycia w przemyskim „Orbisie", we Lwowie zaś przy pl. Marjackim 5.

Do Hrebenowa i Skolego są jeszcze bilety dla pociągu popularnego w dnie 29. i 30. czerwca b. r. Koszt przejazdu w obie strony 6.50 zł. Wycieczki w okolicę pod kierownictwem Polsk. Towarzystwa Tatrzańskiego.

KOMUNIKATY.

Doroczny Salon Wiosenny Artystów Polskich we Lwowie. Tegoroczna Wystawa Wiosenna w Pałacu Sztuki na placu Targów Wschodnich na której zgromadzona prace przeszło 70 malarzy z całej Polski cieszy się dotąd niesłabnącą frekwencją zwiedzających. Ośrodkiem zainteresowania jest sala portretowa, gdzie prace Batowskiego, Barbackiego, Chybińskiej, Lanzanki, Pieniążka, Trusza, Wygrzywalskiego i w. in. zwracają na siebie szczególną uwagę. Wystawa otwartą jest codziennie od 8 rano do zmroku bez przerwy. Dojazd tramwajami nr. 10 do bramy Targów Wschodnich. Wycieczki zbiorowe korzystają ze znacznych ulg.

L. O. P. P., Obwód IV., zawiadamia, że dnia 29. czerwca w sobotę o godz. 7.30 wiecz., w sali Sokoła IV., przy ulicy Łyczakowskiej 99, odbędzie się na cele L. O. P. P., przedstawienie na które złożą się: 1) „Przestroga" — szkic dram., przyszłej wojny gazowo - lotniczej. 2) „To warto zobaczyć!" — wesoła rewja. Kierownictwo i reżyserja artysty dram. Zygmunta Wilczkowskiego. Bilety przy kasie. Ceny niskie. — Nie wątpimy, że sympatyczny cel imprezy ściągnie liczną publiczność.

KRONIKA KRAKOWSKA

Nowe władze Uniw. Jag.

Rektorem Wszechnicy krakowskiej został ponownie wybrany prof. Maziarski, prorektorem prof. Krzyżanowski, dziekanami: wydziału filologicznego Ks. Prof. Michalski, prawa prof. Taubenschlag, lekarskiego prof. Walter, filozoficznego prof. Lehr-Spławiński, rolniczego prof. Spiczaków.

Upał w Krakowie nie do zniesienia

Potęgujący się z dnia na dzień upał, osiągnął wczoraj rekordowe nasilenie. W godzinach południowych termometr wskazywał 50 st. C. w słońcu — wysokość rzadko notowana w zapiskach Obserwatorjum Astronomicznego. Tysiące osób szuka ochłodzenia w kąpieli wiślanej. Rzeka roi się poprostu od głów ludzkich. Stan wody na Wiśle obniżył się znacznie tak, że porównując np. najwyższy poziom w ub. roku w okresie powodzi a obecnie — różnica wynosi 6 metrów. Skutkiem upałów posterunki policyjne na ulicach są zmniejszone, co dwie godziny. Wczoraj utonął w Wiśle jakiś mężczyzna w wieku około 30 lat. Tożsamości jego nie ustalono.

KOMUNIKATY

NADZW. POCIĄG OSOBOWY KRAKÓW—GDYNIA wyjedzie z Krakowa dn. 28. b. m., o godz. 16.30, przyjazd do Gdyni 29-go o 6.15. Powrót: Gdynia odjazd godz. 23.04 w nocy z 30 lipca na 1 lipca, przyjazd do Krakowa o 12.34.

WYSTAWA LETNIA W TOWARZYSTWIE PRZYJ. SZTUK PIĘKNYCH zostanie otwarta w sobotę, 29. b. m. w południe. Składają się na nią: wielka ekspozycja bieżąca, grafika artystów krakowskich, wystawy zbiorowe Franciszka Jażwieckiego i Stanisława Radziejowskiego itd. Eksponaty dadzą możność zapoznania się publiczności z różnorodnemi kierunkami dzisiejszej sztuki.

OSTRE STRZELANIE NA ZAMARSTYNOWIE. W dniach: 1 2 3 4 6 8 9 10 11 13 15 17 18 20 22 24 25 27 29 31 lipca b. r. odbywać się będą na strzelnicy wojskowej w Zamarstynowie ćwiczenia oddziałów wojskowych, połączone z ostrem strzelaniem.

Strefa zagrożona pociskami, której przekroczenie połączone jest z niebezpieczeństwem dla życia, obsadzona będzie posterunkami ochronnymi do zarządzeń których winni stosować się bezwzględnie wszyscy przechodzący.

SZKOLNICTWO POWSZECHNE ZYSKA KILKA NOWYCH BUDYNKÓW, a mianowicie budynek przy ul. Straszewskiego, gdzie mieści się dotąd Seminarjum nauczycielskie męskie, gmach przy ul. Szujskiego opróżniony przez państwowe pedagogjum, przyczem są widoki odzyskania budynku gimnazjalnego w Podgórzu, gdzie przed wojną mieściła się również szkoła powszechna. Uzyskanie tych budynków przyczyni się bodaj częściowo do rozwiązania ciężkiego w Krakowie problemu ciasnoty pomieszczeń szkół powszechnych.

DWOJE DZIECI PRZYSYPAŁA ŚCIANA ZIEMNA. Wczoraj zdarzył się tragiczny wypadek w Ludwinowie. W chwili, gdy dwoje dzieci bawiło się w wykopie rzeczki Wilgi przy budowie kanału, obsunęła się ściana ziemna, zasypując 3-letniego Zbigniewa Koczurka i 5-letniego Bolesława Jamroza. Pierwszy zginął na miejscu, skutkiem uduszenia, zaś Jamroza udało się uratować.

NIEUDAŁA AFERA WYMUSZENIOWA. Od pewnego czasu kilka osób mieszkających w Krakowie otrzymywało listy od anonimowego autora, domagającego się „okupu" pieniężnego, w granicach od 50—300 zł., w przeciwnym razie groziła im śmierć. Policja wyśledziła rychło niefortunnego aferzystę i odesłała go do sądu. Nazwiska aresztowanego policja nie wyjawiła ze względu na możliwość wmieszania więcej osób w aferę wymuszeniową.

PONURA TRAGEDJA MAŁŻEŃSKA. We wsi Kobylany pod Zabierzowem koło Krakowa dzierżawił majątek Franciszek Szczeniowski, porucznik rezerwy, znany w kołach towarzyskich Krakowa. W majątku mieszkała stale jego żona, na, podczas gdy on przebywał raczej w Krakowie, a do Kobylan dojeżdżał od czasu do czasu. We środę przyszło między małżonkami do gwałtownej sprzeczki, w czasie której Szczeniowska strzeliła do męża z rewolweru, kładąc go trupem na miejscu.

WZROST LICZBY ZAMACHÓW SAMOBÓJCZYCH zanotowało Pogotowie ratunkowe, interwenjujące niemal we wszystkich wypadkach ludzkich tragedji. W roku 1934 liczba zamachów wzrosła o 31 w porównaniu z rokiem poprzednim i wyniosła 262. W r. 1934 korzystało z pomocy lekarzy dyżurnych Pogotowia aż 15.000 osób. Masy więc osób korzysta z pomocy tej Instytucji, ale niewielu jest takich którzyby finansowo ją wspierali. Ilość niespełna 500 członków Towarzystwa jest stanowczo za mała, w porównaniu z potrzebami Pogotowia.

REPERTUAR TEATRU SŁOWACKIEGO

PIĄTEK: „Człowiek z pod mostu" (premjera).

REPERTUAR KINOTEATRÓW

APOLLO: „Pieśń słońca".
ADRIA: „Co mój mąż robi w nocy" i „Toboggan".
BAGATELA: „Uwielbiana" i rewja „Godzina z nami".
MUZEUM PRZEMYSŁOWE: „Csibi" (z Gaal).
PROMIEŃ: „Melodje cygańskie".
SŁONKO: „W obronie prawa" i „Dziwny dom".
SOKÓŁ: „Skandal w Budapeszcie".
ŚWIT: „Golgota".
SZTUKA: Człowiek jest grzeszny i film: „Dla ciebie śpiewam".
UCIECHA: Leon Wyrwicz i film: „Dla ciebie śpiewam".
WANDA: „Tu rządzi humor" (Tajemnica ekspressu Nr. 6).
ZORZA: „Piękny jest świat".

Sprawa oddłużenia miast

Ag. Wschód donosi:

Na posiedzeniu Komisji oszczędnościowo - oddłużeniowej dla samorządów, które odbyło się pod przewodnictwem b. wiceprezydenta miasta dr. Kubali, rozpatrywana była kwestja oddłużeń miast na terenie województwa lwowskiego. Uchwalono wszcząć postępowanie oddłużeniowe dla miast: Lwowa, Drohobycza, Jarosławia a także dla powiatu turczańskiego

SPORT i WYCHOWANIE FIZYCZNE

Wieści z Wimbledonu

CIĘŻKO WYWALCZONE ZWYCIĘSTWO JĘDRZEJOWSKIEJ. — MENZEL BIJE BOROTRĘ.

Na środowych rozgrywkach tennisowych w Wimbledonie zadebiutowała Jędrzejowska, która w pierwszej rundzie spotkała się z mało znaną tennisistką angielską Soames. **Jędrzejowska grała nierówno, popełniając cały szereg rażących błędów. Wygrała ona spotkanie dopiero po ciężkiej walce** w stosunku 7:5, 6:4. W drugiej rundzie Jędrzejowska spotka się z najlepszą rakietą Włoch, Valerio.

Największą sensacją środowych rozgrywek był mecz pomiędzy mistrzem Czechosłowacji Menzlem, a słynnym mistrzem Francji Borotrą. Walka trwała blisko trzy godziny i **zakończyła się ciężko wywalczonem zwycięstwem Menzla.** Pierwszego seta Menzel przegrał 5:7, następne dwa wygrał 6:4, 6:2, w czwartym secie zwyciężył Borotra 6:2, a w piątym decydującym, który trwał przeszło godzinę, zwycięstwo wywalczył Menzel w stosunku 11:9.

—::—

Warszawianka - Pogoń

W sobotę 29 b. m. rozegra Pogoń po dłuższej przerwie mecz ligowy z Warszawianką. Drużyna stołeczna zalicza się obecnie do najgroźniejszych zespołów w Polsce i ostatnio osiągnęła kilka doskonałych wyników, jak z Wartą 1:1, Wisłą 3:3 i Śląskiem 2:2. Skład Warszawianki przedstawia się zupełnie inaczej, jak w roku ubiegłym, gdyż w szeregach drużyny stołecznej grają b. piłkarze Strzelca Siedleckiego wzmocnieni Smoczkiem i Kniołą.

Pogoń wystąpi w najsilniejszym składzie z Jerzewskim, Wasiewiczem, braćmi Matyasami i Albańskim. Początek zawodów o godz. 17.30 na boisku Pogoni, początek przedmeczu o godz. 16. Przedsprzedaż biletów odbywa się w F-mach: Maraton i Szarotka.

Czarni — Pogoń I. B. Rezerwa ligowej Pogoni rozegra w niedzielę 30 b. m. o godz. 17.30 mecz z Czarnymi. Spotkanie to zapowiada się ciekawie ze względu na doskonałą formę obu drużyn, gdyż Czarni ostatnio odnieśli zwycięstwo nad Hasmoneą w stosunku 7:1, a Pogoń I. B pokonała przemyską Polonję 4:1. Początek o godz. 17.30 na boisku Pogoni.

Wicher Sportclub pokonał „Goplanię" w Inowrocławiu 6:1 (3:1).

Jugosławja zdobyła puhar bałkański lepszym stosunkiem bramek, gdyż miała równą ilość punktów z Bułgarją. Wyniki ostatnich spotkań: Jugosławja—Bułgarja 3:3, Grecja — Rumunja 2:2 (2:2).

Raid do okopów św. Trójcy

Klub Motorowy Zw. Strzel. im. gen. B. Popowicza we Lwowie organizuje w dniach 28 do 30 b. m., wielki propagandowy raid samochodowy i motocyklowy na trasie około 700 km ze Lwowa do Okopów św. Trójcy i z powrotem.

Trasa raidu prowadzi przez Kurowice, Złoczów, Tarnopol, Kopyczyńce, Czortków, Zaleszczyki do Okopów. **Start do raidu nastąpi w dniu 28 bm. o g. 12-tej** na placu przed lokalem Klubu ul. Niemcewicza 48, skąd zawodnicy udadzą się przez miasto w stronę rogatki Łyczakowskiej.

Start z powrotem na półmecie w Okopach nastąpi dnia 30 b. m., o godz. 4 rano. Przyjazd na metę w tym samym dniu między godz. 18 a 20-tą przed Uniwersytetem J. K. we Lwowie. Zawodnicy w ciągu jednego dnia (30. b. m.) przejadą przestrzeń ok. 350 km.

Zawodnicy otrzymają za zdobycie pierwszych miejsc cenne nagrody i pamiątkowe plakiety.

SZERMIERKA.

W Lozannie zakończony został indywidualny turniej pań na florety o mistrzostwo Europy. Pierwsze miejsce zdobyła Węgierka Ilona Elek, przed Austrjaczką Ellen Preis. 3) Belgijka Adams, 4) Węgierka Małgorzata Elek, 5) Angielka Guinness, 6) Austrjaczka Grasser, 7) Angielka Nielligan.

HIPPIKA.

Wyjazd naszych jeźdźców do Lucerny.

W piątek, 28. czerwca wyjeżdża z Grudziądza ekipa naszych jeźdźców w składzie 5 jeźdźców i 12 koni na międzynarodowe zawody hippiczne do Lucerny i Spaa. Zawody w Lucernie odbędą się w dniach 6 do 14. lipca. Skład ekipy: 1) rtm. Szosland na koniach Milord i Wysoka; 2) por. Komorowski na koniach Zbój i Wizja, 3) por. Mossakowski na koniach: Wróżka i Wenecja; 4) por. Gutowski na koniach: Warszawianka i Traviata; 5) por. Galica na koniach: Orlica i Savanah.

ROZMAITOŚCI.

Piłkarz z Pogoni przed sądem. Przed sądem grodzkim we Lwowie odbyła się rozprawa przeciwko graczowi Pogoni Alfredowi Zimmerowi, któremu akt oskarżenia zarzucił, iż w ubiegłym roku, w czasie zawodów ligowych Pogoń — Warszawianka we Lwowie kopnął drugiego gracza, Stefana Pawlaka tak nieszczęśliwie, iż Pawlak doznał złamania nogi. W czasie przesłuchania poszkodowany zeznał, że kopnięcie było umyślne. Oskarżony natomiast twierdził, że grał według wszelkich zasad, a Pawlaka kopnął niechcący.

W środę Sąd grodzki w Krakowie przesłał sądowi we Lwowie zeznania, złożone przez p. Knobla. Sędzia stwierdził, że Zimmer grał według wszelkich zasad gry, a wypadek zaszedł bez winy oskarżonego.

Na zasadzie tego zeznania sąd we Lwowie wydał wyrok uniewinniający.

Zawody sportowe głuchoniemych. 29. i 30. b. m. odbędą się we Lwowie, VIII. Narodowe Zawody Lekkoatletyczne głuchoniemych oraz I. Narodowe Zawody Strzeleckie o mistrzostwo Polski głuchoniemych. W zawodach wezmą udział głuchoniemi zawodnicy z całej Polski.

AUDYCJE RADJOWE

Radjostacja lwowska

Piątek, dnia 28 czerwca 1935

6.30 Audycja poranna. 8.20 (Lw) Program na dz. bież. 8.25 (Lw) Wskazówki praktyczne. 11.57 Sygnał czasu i hejnał. 12.03 Wiadomości meteor. 12.05 Dziennik południowy. 12.15 Koncert dla naszych letnisk i uzdrowisk. W przerwie Chwilka dla kobiet. 13.35 Tr. odjazdu radjosł. na wycieczkę kajakową. 15.15 Przegląd giełdowy. 15.25 Wiadomości o eksporcie polskim. 15.30 Walce w wirtuozowskich transkrypcjach fortepianowych w wyk. Marmora. 16.00 Odczyt z cyklu „Hygjena w lecie" wygł. prof. Gustaw Szulc. — „Co i jak pić w porze letniej".

16.15 (Lw) Audycja dla chorych — Koncert orkiestry T. Seredyńskiego. 16.35 (Lw) Pogawędka dla chorych w oprac. ks. kap. Michała Rękasa. 16.50 Codzienny odcinek prozy. „Wędrówka Joanny" E. Szelburg-Zarębiny. 17.00 Ostatnia podróż samowarkiem. Tr. na wesoło przeprowadzi Antoni Bohdziewicz. 17.30 Koncert Ork. P. R. 18.00 „Gdynia w porównaniach" — reportaż wygł. Janusz Stępowski. 18.15 „Cała Polska śpiewa" — audycję prowadzi prof. Bronisław Rutkowski. 18.30 (Lw) „Listy i programy" omówi dyr. Bohdan Pawłowicz. 18.40 (Lw) Chwila społeczna — Pol. Tow. Turyst.-Krajozn. 18.45 Muzyka polska (płyty). 19.05 (Lw) Program na dzień następny. 19.15 (Lw) Koncert reklamowy. 19.30 Recital śpiewaczy Ireny Gierałtowskiej. 19.50 Aktualny monolog.

20.00 (Lw) „Ach, te nerwy" feljeton p. Konstancji Hojnackiej. 20.10 „Miłość Beethovena" — Audycja słowno-muzyczna w ukł. W. Hulewicza. 20.45 Dziennik wieczorny. 20.55 „Obrazki z życia dawnej i współczesnej Polski". 21.00 Koncert w wyk. Ork. P. R. 22.00 Wiadomości sportowe. 22.10 Muzyka lekka na płytach. 23.00 Komunikaty. 23.05 Muzyka salonowa z płyt.

Rozmowa z radjosłuchaczami. Dyrektor Programowy Rozgłośni Lwowskiej Bohdan Pawłowicz przeprowadzi w piątek, o godz. 18.30 rozmowę z radjosłuchaczami, odpowie na uwagi, zawarte w ich listach i udzieli informacyj w sprawie programu.

Audycja dla chorych. Na wstępie piątkowej audycji dla chorych orkiestra T. Seredyńskiego wykona utwory Beethovena, Giordani'ego Zimmera i Brogi, poczem X. M. Rękas wygłosi, jedną ze swych pogadanek, niosących pocieszenie tysiącznym rzeszom chorych.

„Miłość z życiu Beethovena". To zagadnienie będzie tematem żywej audycji, zmontowanej z muzyki i biograficznego opowiadania, układu Witolda Hulewicza, autora książki o Beethovenie pt. „Przybłęda Boży". Audycja nadana będzie z Warszawy dziś w piątek od godz. 20.10 do 20.45.

Radjowe przemówienie generała dywizji Kazimierza Sosnkowskiego. W związku z Świętem Morza, przemawiać będzie przed mikrofonem radjowym w dniu 28-ym czerwca o godz. 20.55 generał dywizji Kazimierz Sosnkowski.

18.30 Bruksela franc. Sonaty Beethovena.

20.45 Hamburg. „Zimne serce", radjobaśń M. Lothara.

24.00 Wiedeń. „Godzina starego Wiednia".

Sobota, dnia 29 czerwca 1935

8.30 Audycja poranna. 9.55 (Lw) Program na dzień bież. 10.00 (Lw) Wielkie marsze (płyty). 10.15 Tr. z Grudziądza „Pomorze Moniuszce„ transm. uroczystości w Grudziądzu: a) Msza św. z kościoła Farnego, b) Reportaż, c) Odsłonięcie pomnika Moniuszki, d) Pieśni w wyk. Chórów Pomorskich. 11.57 Sygnał czasu i hejnał. 12.03 „Za morzami u brzegów słonecznej Afryki" wygł. Zygmunt Dreszer. 12.20 Poranek muzyczny w wyk. Ork. P. R. 13.00 Fragment słuchowiskowy „Rozmowy na tamtym świecie" pg Lukana w opr. prof. Stefana Srebrnego. 13.20 Muzyka o morzu. Koncert w wyk. Orkiestry P. R. pod dyr. J. Ozimińskiego.

14.00 „Na kontrtorpedowcu w Gdyni", tr. z O. R. P. „Burza" przepr. Bohdan Pawłowicz przy współudziale oficerów i załogi. 14.25 (Lw) „Z mikrofonem po starym Lwowie" wygł. pp. dr. H. Breit i inż. J. Witwicki. 15.10 (Lw) Utwory na cytrze na płytach, 1. Seiferd: Święto w górach, 2. Frank: Wieczór nad jeziorem, 3. Freudorfefer: Taniec ludowy. 15.22 „Co lubi, a przed czem broni się pszczoła" wygł. Kazimierz Bajorek. 15.35 (Lw) Muzyka lekka z płyt. 15.45 Teatr Wyobraźni z okazji Święta Morza nadaje słuch. dla dzieci starsz. i młodzieży p. t. „Gdynia" — pióra Janusza Stępowskiego.

16.15 Skrzynka techniczna — koresp. bież. omówi i porad techn. udzieli red. Wacław Frenkiel. 16.30 Preludja Cl. Debussy'ego — aud. V-te (ostatnia) w wyk. Bolesława Woytowicza. 16.50 Codzienny odcinek prozy: „Wędrówka Joanny" — E. Szelburg-Zarembiny. 17.00 „Dla naszych letnisk i uzdrowisk" (koncert). 18.00 Poradnik sportowy. 18.10 „Minuta poezji": Wiersz Tadeusza Micińskiego ze zbioru „W mroku gwiazd". 18.15 „Cała Polska śpiewa" — Pieśni o morzu w wyk. Chóru Kolejarzy „Hasło".

18.30 (Lw) Przegląd wydawnictw. 18.40 (Lw) Silva rerum i życie artystyczne. 18.45 (Lw) Koncert Chóru mieszanego z Brzuchowic pod kier. J. Zubika. 19.05 (Lw) Program na dzień nast. 19.13 (Lw) Koncert reklamowy. 19.25 (Lw) „11-letni Iwaś Hnatowicz, laureat Konkursu rysunkowo-lotniczego przed mikrofonem". 19.30 Nasze pieśni wyk. Janusz Popławski. 19.50 Pogadanka aktualna. 20.00 Pieśni bez słów. — Wyk. Mała Ork. P. R. 20.45 Dziennik wieczorny. 20.55 „Obrazki z życia dawnej i współczesnej Polski". 21.00 Audycja dla Polaków zagranicą: „Święto morza w Polsce". 21.30 Święto morza w muzyce. Fragmenty z op. „Legenda Bałtyku" F. Nowowiejskiego w wyk. Ork. Symfonicznej P. R. pod dyr. Kompozytora oraz solisty. 22.00 Wiadomości sportowe. 22.20 „Obrazki z nad morza" Mała Ork. P. R. — W przerwie o godz. 23.00 Komunikaty.

18.40 Bratislawa. „Karnawał" Schumanna na fort.

20.00 Madryt. „Hiszpanja w muzyce ludowej".

22.25 Wiedeń. Rosyjska legenda ludowa C. Lafite'a pod dyr. kompozytora.

Radjostacja krakowska

Piątek, dnia 28 czerwca 1935

6.30 Tr. z Warszawy. 8.20 Program na dz. bież. oraz Wskazówki praktyczne. 11.57 Tr. z Warszawy. hejnał z wieży Marjackiej. 12.03 Tr. z Warszawy i Wilna. 15.15 Tr. z Warszawy.

15.30 Walce w wirtuozowskich transkrypcjach fortepianowych w wyk. S. Marmora. 1) Delibes-Dohnanyi: Walc „Naila", 2) J. Strauss-Godowski: a) Życie artysty, b) Zemsta nietoperza. 16.00 Tr. z Warszawy i Lwowa. 18.30 Skrzynka ogólna w oprac. inż. St. Broniewskiego. 18.40 Chwilka społeczna.

18.45 Melodje czeskie z płyt. 19.05 Zapowiedź programu na dz. nast. 19.15 Koncert reklam. 19.30 Tr. z Warszawy. 20.00 Felieton: „Skrzydlata Polska", wygł. red. W. Zechenter. 20.10 Tr. z Warszawy. 22.06 Lokalne wiadom. sport.

22.10. Opera komiczna J. Straussa „Zemsta nietoperza" w skrócie (płyty). 23.00 Tr. z Warszawy. 23.05 Pogodne nastroje z płyt.

—::—

Sobota, dnia 29 czerwca 1935

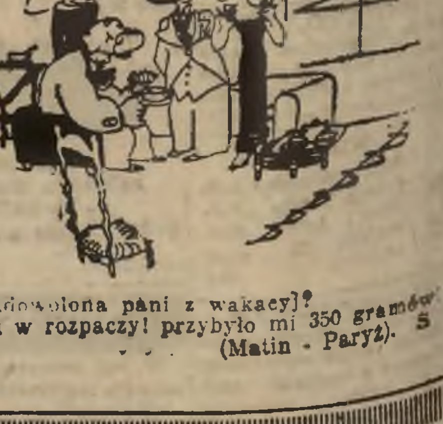
8.30 Tr. z Warszawy. 9.55 Program na dzień bież. 10.00 Utwory Moniuszki (płyty). 11.57 Tr. z Grudziądza przez Toruń. 11.57 Tr. z Warszawy. hejnał z wieży Marjackiej. 12.03 Tr. z Warszawy, Wilna i Gdyni przez Warszawę.

14.25 Wyjątki ze starych operetek (płyty). 15.00 Tr. z Warszawy.

15.10 Pieśni rycerstwa polskiego (płyty): Towarzysz — wyk. ork. i chór. Kurdesz — wyk. ork. i chór, Stawam na placu — wyk. ork. i chór. Pojedziemy na łów — wyk. ork. i chór. 15.22 Tr. z Warszawy. 15.35 Pieśni żołnierza polskiego (płyty). 15.45 Tr. z Warszawy.

17.00 Dla naszych letnisk i uzdrowisk — koncert w wyk. ork. kameralnej pod dyr. dr. A. Hermana. 18.00 Tr. z Warszawy i Torunia. 18.30 Wśród czasopism filologiczno - historycznych omówi dr. Adam Bar. 18.40 Wiadom. bież. 18.45 Tr. z Warszawy. 19.05 Zapowiedź programu na dz. nast. 19.15 Koncert reklamowy. 19.30 Tr. z Warszawy. 22.00 Wiadom. sport. 22.20 Tr. z Warszawy.

Humor zagraniczny



— Czy zadowolona pani z wakacyj?
— Jestem w rozpaczy! przybyło mi 350 gramów!
(Matin - Paryż).

Wydawca: Mgr. D. Maciejko. Czcionkami DRUKARNI KRESOWEJ Sp. z o. o. Lwów. Mochnackiego 48. Odpow. red. Stanisław Starzewski.